

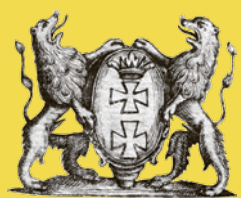
**KANTOR WYMIANY WALUT
„POSEJDON”**



Andrzej Walas

kom. 501-522-718
81-704 Sopot
ul. Kościuszki 11A

**Letnie wystawy
w Galerii Glaza
Expo Design**



► **Str. 10**

AKTYWNE WAKACJE Z GOKF

i Energa



► **Str. 12**

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 487 | 7.07.2017 r.

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

Zabawa i nauka z IPN i Biblioteką Miejską

Od 5 lipca do 2 sierpnia w każdą środę Filia Gdańska Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Gdańsku oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku zapraszają na wakacyjne środy z edukacyjnymi grami planszowymi oraz kartami w ramach akcji „Letnie spotkania z Historią – gry edukacyjne IPN”.

► **Str. 2**

W obiektywie Macieja Kostuna

Jest między ulicami Smoluchowskiego i Traugutta jedyny, ostatni już w Gdańsku, przedwojenny cmentarz, a właściwie jego zaniedbane pozostałości, świadectwo historii. Inne, te ewangelickie, żydowskie, prawosławne z przed wojny, zostały zniszczone. Niektóre upamiętniono lapidarnymi lapidariumi, jednym kamieniem, ...Tu był...

► **Str. 4**

Open'er udany, ale bez fajerwerków

Szesnasta edycja Open'er Festival za nami. Wszyscy się wypali, powracali do domów, wysuszyli ubrania i namioty. Czas zatem na podsumowanie. Działo się dużo mniej niż w ostatnich latach, ale tak naprawdę nie ma się do czego przyczepić.

► **Str. 4**

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

Gdańsk, wtedy Wolne Miasto Gdańsk, widziany i opisywany przez dziennikarzy "Gazety Gdańskiej" w latach 30.: wydarzenia polityczne, szlaki wobec Polonii, incydenty kryminalne i zdarzenia powszednie, epizody kulturalne, sportowe, gospodarcze.

Dzisiaj gazeta z 7 lipca 1936 roku

► **Str. 5-8**

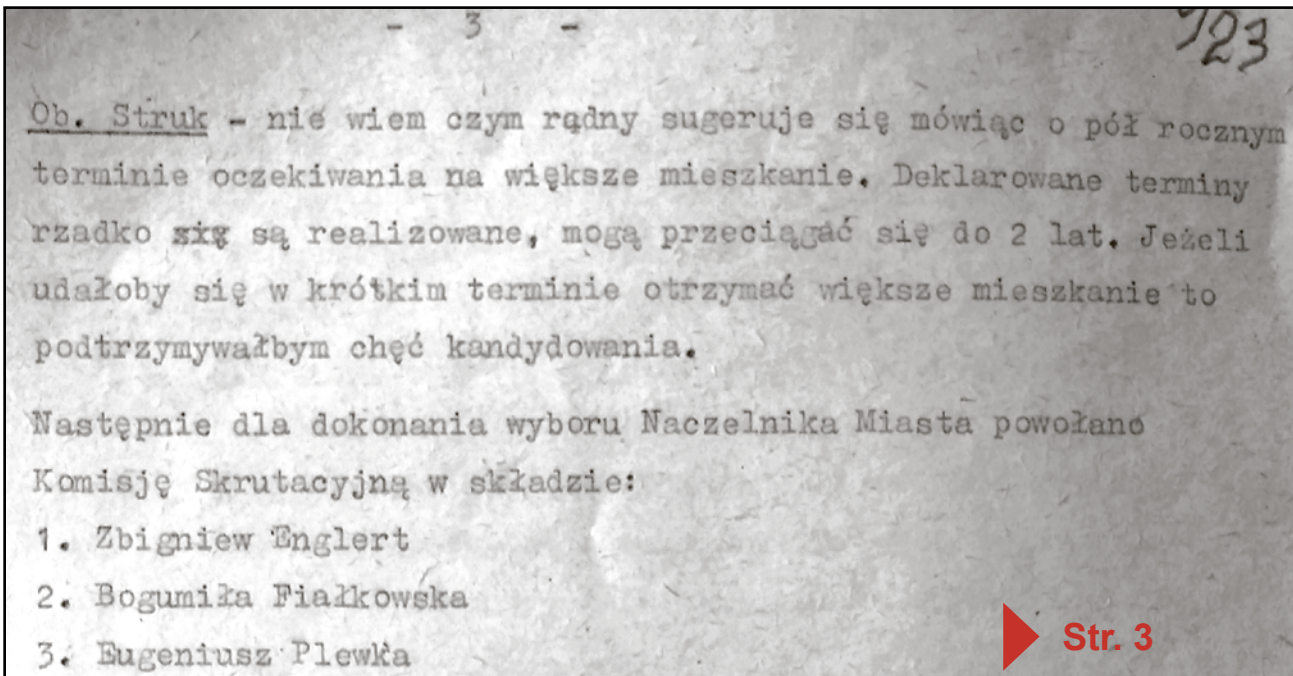
Podbić "Jaskółcze Gniazdo"

Po dwutygodniowej przerwie do ligowej rywalizacji wracają żużlowcy Zdunek Wybrzeże. W niedzielę o godz. 14.45 podopieczni Mirosława Kowalika rozpoczną w Tarnowie mecz z Grupą Azoty Unia.

► **Str. 11**

Jak Struk został organem PRLu 2 pokoje do władzy

Marszałek Mieczysław Struk - dziś PO - zanim został partyjnym kolegą B. Borusewicza, J. Borowczaka, J. Lewandowskiego i G. Grzelaka był funkcjonariuszem administracji państwowej gen. Jaruzelskiego, premiera Messnera i wojewody gen. Cygana. W styczniu 1988 roku napisał list motywacyjny do władzy ludowej: "Wierzę, że moja kandydatura nie zostanie odrzucona" i dodał: "Uzależniam niejako wybór na stanowisko naczelnika miasta od mieszkania". Władza się ugięła i M. Struk nie musiał ani działać w "S", ani tworzyć Kongresu Liberalistów, ani budować Ruchu Młodej Polski. Został jednogłośnie wybrany 29 marca 1988 "towarzyszem naczelnikiem Jastarni". Swoimi przyszłymi osiągnięciami potwierdził słusność polityki kadrowej PZPR.



Żle się dzieje w gdańskiej telewizji. Tak uważają Agnieszka Pomaska, Ewa Lieder, Grzegorz Furgo, Adam Korol, Kazimierz Plocke. Trzeba trafić na samą, nieco zniuansowaną, rodzinę polityczną. Dziś w opozycji, ale wczoraj, z wyjątkami, u władzy. Wtedy było świetnie. Prezes Juliusz Braun był swój i swoje robił porządek.

Akapit wydawcy Jęki telewizyjne

ki. Hurtem zwolnił kilkadziesiąt osób - dziennikarzy i twórców wydzierżawił do agencji pracy tymczasowej. Przywołany z kantoru czy z parkingu dyrektor dokonywał ocen pracowników po uważaniu. W tej sprawie rada programowa ówczesnie głośno protestowała. Uchwały podejmowano - PO, PSL, SLD, PiS, Twój Ruch, stowarzyszenia twórcze - jednogłośnie. W nich zaś uwagi, że to dewastacja oddziału, zagrożenie dla misji, pozbawienie dziennikarzy godności i niezależności. Nikogo z państwa to nie wzruszało. Telewizję w Gdańsku podtapiano, ale dobrze służyła władzy regionalnej. Pokazywała otwarcie nieotwartego tunelu stosownie do potrzeb politycznych. Trzy dni przed wyborami znany publicysta przekonywał, że wybory w Gdańsku są już niepotrzebne. Mamy świetnych sprawnych prezydentów, Adamowicza, Karnowskiego przed fryzjerem i Szczurka. Niech pracują dalej, nie trzeba przeszkadzać, wskazywał redaktor w kuriozalnym programie niewyborczym. Dziś redaktor reprezentuje PO w radzie programowej Radia Gdańsk. Jest to decyzja jak najbardziej słuszną, bo rachunek wypada zapłacić. Lament natomiast jest niestrawny. Jak łatwo zauważyć, nie opuszczacie "Wywiadówek". Żle się dzieje wtedy, gdy telewizja władzy daje pierwszeństwo przed opozycją. Co było uprzednio pomorską normą. Ani PiS, ani SLD na Pomorzu nie są u władzy, nie wydają publicznych pieniędzy na budowę gdańskiego aparatu propagandy. W tej sprawie piszcie interpelacje...

Marek Formela

F(ig)raszka

Na Okęciu światła lamp
Wylądował Donald Trump
Uroczyście niczym w
Cannes
Wprost cudowny Air Force
One
Donald się wyłonił z
chmur
W towarzystwie żon i cór
Nad wizytą czuwa rząd
I agenci jak James Bond
Więc spotkają się już wnet
Trump i Duda tete a tete
Kiedy sukces własny, nasz
Po cóż na to krzywi twarz

Liczba

9,50 zł

cena 0,5 litra wody na
lotnisku Okęcie

12 zł

doba na parkingu
"u Andrzeja" przy lotnisku
w Gdańsku

60 zł

cena doby na parkingu
lotniska w Gdańsku

Cytat tygodnia

- Na miejscu PO zjadłbym
teraz własny język. Mamy
rekordowe wyniki, nisko
deficyt budżetowy. To rzecz
bez precedensu w całym
okresie transformacji. Nie
dziwuję się, że Morawiecki
zabrał głos - **Janusz
ŚNIADEK, poseł PiS o
kongresie partii w Przysusze.**

- Mam też wewnętrzny opór
przed kontrmanifestacjami
szczególnie w takiej formie,
która blokuje innych.
Ponadto uważam, że Lech
Wałęsa, który jest naszym
dobrem narodowym, naszą
"Coca-Colą" nie powinien
brać udziału w takich
demonstracjach - **Jacek
BENDYKOWSKI, szef klubu
radnych PO w sejmiku
pomorskim o planach na 10
lipca.**

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy

Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Zabawa i nauka z IPN i Biblioteką Miejską

Od 5 lipca do 2 sierpnia w każdą środę Filia Gdańska Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Gdańsku oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku zapraszają na wakacyjne środy z edukacyjnymi grami planszowymi oraz karcianymi w ramach akcji „Letnie spotkania z Historią – gry edukacyjne IPN”.

Jako Instytut, Dział Edukacji zaproponowaliśmy Bibliotece współpracę w okresie wakacji - powiedziała Agnieszka Wszalek, Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku. - Biblioteka udostępnia nam lokal, my przychodzimy z grami. Mamy gry edukacyjne, planszowe i karciane. Wszystkie doty-

czą historii najnowszej Polski. Mamy gry dotyczące II wojny światowej, związane z PRL - jak "Kolejka", przekrojowe jak "Znaj znak". Są gry w których jest strategia jak "303". Są gry dla chłopców i dla dziewczynek, dwuosobowe i dla wielu osób. Dla najmłodszych mamy układanki. Każda gra to ma być zabawa, a przy okazji nauka.

Przy ładnej pogodzie można pograć na przedprożu, a gdy będzie padać grę można przenieść do wnętrza biblioteki.

Dla każdego uczestnika przygotowano drobne upominki. Gry są dostępne również turystów zagranicznych. Część (m. in. „Kolejka”, „111”, „303”) posiada wersję angielską, którą pracownicy IPN postarają się objaśnić

wszystkim chętnym.

Pograć można w każdą środę do 2 sierpnia 2017 r. w godzinach 10.00–15.00 w Filii Gdańskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Gdańsku przy ul. Mariackiej 42.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Sopockie co nieco



o charakterze wiejskim, Morska zmieniła się pod koniec XIX wieku w główną miejską arterię komunikacyjną z brukiem i chodnikami, wokół której wyrastały kolejne kamienice, ekskluzywne sklepy, hotele, kawiarnie i restauracje. Na

i polarnik, zdobywca biegunów, Marek Kamiński: „Polecam spacer brzegiem morza do klifu w Orłowie, ale także i Monciakiem. Ten deptak jest może i nieco oklepany, ale ma swoją klasę. Na świecie nie ma zbyt wielu takich miejsc.

sklepem rybnym, ZURT-em, dwoma kinami i teatrem na piętrze. Z saturatorami, lodami od Włocha, śniadaniowym jajkiem w szklance w „Żłotym Ulu” i cinkciarzami, uwiecznionymi w filmie „Sztos”, nakręconym wg scenariusza sopockiego artysty. Wspomnienia się nigdy nie starzeją, a kurortu w cieniu PRL-u nie da się jednak porównać z tym dzisiejszym, bo ta dwa zupełnie odrębne światy. Nie sądzę jednak, że te obrazy z przeszłości trzeba z tego powodu wymazywać z naszej zbiorowej pamięci. Ba, jestem przekonany, że warto je utrwaląć i powielać. Dlatego też moje kolejne sopockie książki mają najczęściej tło utkane ze splątanych nitek sopockiego dziedzictwa. Także i tego PRL-owskiego, które nie ma przecież wyłącznie negatywnych konotacji. Dlatego Mój Monciak to także i tamte wspomnienia, które chciałbym ocalić nie tylko dla swoich dzieci i wnuków, ale i czytelników moich książek. Nie pozwolę im odejść tylko z tego powodu, że urodziłem się w niewłaściwym, „śluszenie minionym” czasie...

Wojciech Fulek

Nasz Monciak

szczęście nie ucierpiała ona zbyt mocno w marcu 1945 roku, podczas zajmowania miasta przez Armię Czerwoną, choć z ulicznego pejzażu zniknęło na zawsze kilka pięknych budynków (m.in. eleganckie hotele „Metropol” i „Werminghoff”). Popularnym deptakiem, zamkniętym dla ruchu samochodowego, Monciak stał się jednak dopiero w połowie lat 60-tych, kiedy przystąpiono do prac nad przebudową całej ulicy. W roku 1965 prace te rozpoczęto w jej dolnej części, a w maju 1966 roku w całości oddano do użytku nowy, wyłożony specjalnymi różnokolorowymi płytami deptak. To od czasów doktora Haffnera - ulubione miejsce spacerów i spotkań mieszkańców, gości oraz kuracjuszy. Dziś rekomenduje je naszym czytelnikom sopocianin, podróżnik

A inne deptaki w Polsce bije na głowę”.

Niewątpliwie sopocki deptak ma swoją klasę, choć zdania nawet wśród samych sopocian co do pewnych zmian w jego współczesnym wyglądzie są podzielone. Jedni uważają nowoczesne budynki przy jego głównej pierzei za pewien dysonans z dostojnymi kamienicami, innym tego nie zauważają. Jedni (zwłaszcza sopocianie, którzy tam mieszkają) na razie bez sukcesów walczą z nadmiernym hałasem i nocnymi klubami, innym zaś taki rozrywkowo-klubowy charakter zupełnie nie przeszkadza.

A ja z niezmienną nostalgią wdycham do Monciaka, jaki zapamiętałem z dzieciństwa – z wiszącymi wysoko sezonowymi, kolorowymi ozdobami; z nieistniejącymi już pawilonami handlowymi,

✓ Dr inż. **Sławomir Niecko** został nowym prezesem zarządu Pomorskiego Centrum Hurtowego Rėnk. Sławomir Niecko jest doktorem nauk rolniczych, profesorem nadzwyczajnym, absolwentem Akademii Rolniczej w Szczecinie. Menedżer oświaty, nauczyciel akademicki z dużym doświadczeniem pracy w administracji samorządowej (wiceprzewodniczącą Rady Miasta Gdańska II kadencji, delegat do Sejmiku Województwa Gdańskiego) i rządowej (dyrektor w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim). Był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 59 i inicjatorem nadania jej imienia 1 Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka. Ukończył studia podyplomowe m.in. w zakresie prawnomenedżerskim i zarządzania firmą w kryzysie. Dr Sławomir Niecko zastąpił **Stanisława Gierszewskiego**, który był prezesem Rėnk od stycznia 2004 roku. Prezes Gierszewski objął funkcję w trudnym momencie dla Spółki, która była zadłużona i zagrożona postawieniem w stan likwidacji. Stanisław Gierszewski wyprowadził Rėnk z trudnej sytuacji. Od kilku lat spółka przynosi zyski, ma ugruntowaną pozycję na rynku, jest organizatorem cyklicznych imprez "Wiosna w ogrodzie", "Jesień w ogrodzie", "Dni chryzantem". W 2013 został zwycięzcą plebiscytu "Biznesmen Roku 2013" na Pomorzu.

✓ Walne Zgromadzenie Członków Gdańskiego Klubu Biznesu wybrało Zarząd na nową kadencję. Jan Zarębski po 3 kadencjach zgodnie ze Statutem GKB, przekazał kierownictwo Klubu następcy. **Dr Marek Głuchowski** – prawnik, współzałożyciel i Partner Zarządzający Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów Głuchowski Siemiątkowski Zwara - został wybrany prezesem Zarządu na kadencję 2017-20. Dr Marek Głuchowski pełni także funkcję Konsula Honorowego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Płn. w Gdańsku. Członkowie Zarządu to: **Andrzej Biernacki** - właściciel i prezes firmy Ekolan, **Maciej Grabski** - prezes Olivia Business Centre w Gdańsku, **Rafał Stepnowski** właściciel i prezes firmy Jeppsen Poland, vice president Boeing Digital Aviation, **Sławomir Żygowski** - ekonomista związany z General Electric (Country Sales Executive, Polska i Kraje Bałtyckie), poprzednio prezes banku Nordea Poland, kontynuuje pracę w zarządzie GKB kolejną kadencję.

✓ Nowi członkowie Gdańskiego Klubu Biznesu 2017: **Jacek Bendykowski** (Kancelaria Radców Prawnych Misiewicz Mosek i Partnerzy), **Krzysztof Borowski** (BEST S.A.), Bogdan Goworowski (BMG Goworowski Sp z o.o.), **Marcin Kowalik** (Black Pearls VC S.A.), **Agnieszka Majewska** (Celestine Residence), **Cezary Mączka** (Budimex S.A.), **Adam Meller** (Zarząd Morskiego Portu Gdynia), **Andrzej Popadiuk** (Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów), **Marcin Sokół** (Laboratorium Techniki Teleinformatycznych Sp. z o.o.), **Aleksander Szczypiński** (Kancelaria Prawna „Seneka”), **Violetta Szyk** (Vivadental Sp. z o.o.), **Janusz Zarębski** (Studium Doskonalenia Kadr Akademii Morskiej). Członek Honorowy prof. dr hab. **Piotr Jędrzejowicz**.

Jak Struk został organem PRLu 2 pokoje do władzy

Marszałek Mieczysław Struk - dziś PO - zanim został partyjnym kolegą B. Borusewicza, J. Borowczaka, J. Lewandowskiego i G. Grzelaka był funkcjonariuszem administracji państwowej gen. Jaruzelskiego, premiera Messnera i wojewody gen. Cygana. W styczniu 1988 roku napisał list motywacyjny do władzy ludowej: "Wierzę, że moja kandydatura nie zostanie odrzucona" i dodał: "Uzależniam niejako wybór na stanowisko naczelnika miasta od mieszkania". Władza się ugięła i M. Struk nie musiał ani działać w "S", ani tworzyć Kongresu Liberalów, ani budować Ruchu Młodej Polski. Został jednogłośnie wybrany 29 marca 1988 "towarzyszem naczelnikiem Jastarni". Swoimi przysługami osiągnięciami potwierdził słuszność polityki kadrowej PZPR.



Zgodnie z trybem wyborczym - wskazanie prezydium Miejskiej Rady Narodowej dla uzgodnień politycznych wojewody, wybór przez radę, powołanie przez wojewodę gdańskiego - kandydata M. Struka, zastępcę kierownika

co życia nie komplikowało. "Uzależniam niejako wybór na stanowisko naczelnika miasta od mieszkania. Gdybym miał je w Jastarni, nie szukałbym krótkotrwałego szczęścia na Śląsku. Mam rodzinę, a poza tym dużo czasu będę musiał poświęcić na samokształcenie, muszę mieć warunki na to. W przypadku wyboru na stanowisko (...) wyjdzie potrzeba przewiezienia do Jastarni mojego dobytku" - przyszły naczelnik skrupulatnie formułował swoje oczekiwania.

Z dyskusji wynikało, że przewodniczący rady Stanisław Rybarczyk polecił zablokować mieszkanie po zmarłej mieszkance Juraty - raptem jeden pokój z kuchnią, choć przyznał, że na potrzeby i prace naczelnika jest ono faktycznie za małe. Radny Andrzej Mrozik zapropono-

wał forum słowo zostanie dotrzymane.

Radny Zbigniew Englert: - Gdyby musiał pan w tym 1-pokojowym mieszkaniu mieszkać pół roku, tzn. do czasu otrzymania większego mieszkania, czy w dalszym ciągu wyraża pan chęć kandydowania?

M. Struk: - Nie wiem, czym radny sugeruje się mówiąc o półrocznym okresie oczekiwania na większe mieszkanie. Deklarowane terminy rzadko są realizowane, mogą przeciągnąć się do dwóch lat. Jeśli udałoby się w krótszym terminie uzyskać większe mieszkanie, to podtrzymałbym chęć kandydowania" - rezolutnie negocjował przyszły naczelnik i marszałek.

18 radnych, działaczy PZPR, ZSL, SD, bezpartyjnych, zaakceptowało kandydata i jego mieszkaniowe wymagania jednogłośnie. Zrobił dobre wrażenie, zwłaszcza zapytany o rodzinę, kolegów, krewnych czyli powiązania w Jastarni M. Struk udzielił odpowiedzi pryncypialnej: - Nie ma w tych sytuacjach żadnych sentymentów, nie będę ich wyróżniał ponad innych obywateli, poprzedników zgubił partykularyzm, nie chciałbym podzielić ich roli!

Zauważył też, że hołdowanie jednej grupie jest niemożliwe i nie integruje społeczeństwa.

18 marca 1988 prezydium MRN w Jastarni po lekturze listu motywacyjnego - "w okresie nauki aktywnie działałem w ZSP i ZHP" - i rozmowie z 27-letnim M. Strukiem - "jestem optymistą ale umiarkowanym, dostrzegam problemy w obecnej sytuacji" - zgłosiło kandydata na naczelnika miasta i poprosiło wojewodę gen. Cygana o uzgodnienie w/w kandydatury. Jednak już dzień wcześniej Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, czyli SB i MO, wydał decyzję o dopuszczeniu M. Struka przez Wydział "C" do informacji tajnych i mobilizacyjnych, co oznaczało, że nie prowadził jak B. Borusewicz czy J. Borowczak działań wymierzonych we władzę ludową, jednocześnie jednak "zabezpieczono wyjazdy do krajów kapitalistycznych". Bez zgody wojewody gen. Cygana paszport był niedostępny.

Pytania wysłane do Marszałka Struka, na które nie przesłał odpowiedzi:

- Jako, że dostępny biogram Pana marszałka zaczyna swój bieg od 1990 roku, w którym to rozpoczął on z sukcesami, jako burmistrz miasta Jastarni, a od 1999 r. jako radny Sejmiku Województwa Pomorskiego, kolejny etap drogi samorządowej, zapytuję o wcześniej zajmowane stanowiska na Dolnym Śląsku i na Półwyspie Helskim.
- Kiedy Pan Mieczysław Struk opublikuje na stronie urzędu prawdziwą wersję swojego życiorysu?
- Dlaczego tak długo mieszkańcy Pomorza na oficjalnej stronie urzędu są okłamywani przez pana Mieczysława Struka?
- Jakimi osiągnięciami w zakresie umacniania socjalizmu, które zrealizował jako "towarzysz naczelnik Jastarni" mógłby się dzisiaj pan Mieczysław Struk pochwalić?
- Kto rekomendował działacza młodzieżowego Mieczysława Struka do pracy w aparacie partyjno-państwowym PRL, kierowanym na Pomorzu przez gen. bryg. Mieczysława Cygana, wojewodę stanu wojennego?
- Czy pan Mieczysław Struk, składając deklarację egzekutywie KM PZPR w Jastarni w marcu 1988 roku był jednocześnie w dobrych relacjach z panami Bogdanem Borusewiczem i Jerzym Borowczakiem, z którymi dziś jest w jednej partii o zupełnie innym stosunku do I. 80?

W rekomendacji do ówczesnego wojewody radni podnoszą pochodzenie robotnicze kandydata, syna rybaka łódzkiego. Po dyskusji w sprawie mieszkania bystrze

w kopalni i jej dyrektor ds. pracowniczych.

Kiedy więc w kwietniu 1988 roku Borusewicz, Borowczak, Lewandowski i Grzelak, obecni partyjni

stycznia 1988, że ma napisać list motywacyjny, a nikt inny tego nie wiedział i nie zrobił. Tropie wieść mogą do ówczesnego kierownika wydziału organizacyjnego KW PZPR w Gdańsku, Jerzego Włodzika. Samo uzgodnienie polityczne wniosku gen. Cygana miało charakter ekspresowy, a jeden z sekretarzy KW osobiście zebrał podpisy pozostałych, a później egzekutywa KW zaakceptowała te rekomendacje.

Tych postkomunistycznych okoliczności Mieczysław Struk w swoim oficjalnym życiorysie nie ujawnia, jest bowiem teraz przedstawicielem innego środowiska politycznego, które PRL ocenia inaczej niż marszałek, który został PRLu organem, a przy okazji polepszył sobie warunki bytowe. Żle to się komponuje z innymi życiorysami polityków PO.

Dziś marszałek ma przyzwoity dom na dużej działce i nieduże 34-metrowe mieszkanie, które już nie jest za ciasne.

Na pytania wysłane w trybie prawa prasowego Mieczysław Struk nie odpowiada redakcji, bo jest zatroskany o wolność mediów i własną wolność od przeszłości.

(pat,as,gg)

- Próba kolejnego ataku na Lecha Wałęsę to podważenie roli Polski, jaką odegrała w obaleniu komunizmu. Roli, z której jesteśmy dumni, bo impuls do zmian wyszedł właśnie z Gdańska i Pomorza. Tej dumy nikt nam nie odbierze

15 lutego 2017 r.

wypowiedź nt. wniosku o zmianę patrona lotniska w Rębiechowie

działu socjalnego w kopalni "Komuna Paryska" w Jaworznie przedstawił radnym radny T. Brzeziński: - Chciałbym jako przewodniczący zespołu radnych PZPR poprzeć kandydaturę. Jest to człowiek młody,

wał, by dokonać rozeznania, "czy samotne osoby nie zajmują większych mieszkań, aby ewentualnie dokonać zamiany". Strapiiony wydawał się być sekretarz urzędu: - Z mieszkaniem jest bardzo

- To co robią obecnie rządzący naszym państwem jest dążeniem do centralizacji na niespotykaną dotąd skalę.

12 kwietnia 2017 r.

Zawiązanie Pomorskiego Komitetu Protestacyjnego

ale odważny, który chce zasiąść na fotelu naczelnika.

Kandydat Struk nie dał się jednak zbyć komplementem. Co prawda 11 dni wcześniej oświadczył podczas rozmowy z Prezydium MRN w Jastarni, że "status materialny i mieszkaniowy mam na Śląsku uregulowany, gdybym sugerował się pracą dla świętego spokoju, mógłbym tam zostać". Mówił prawdę. Zastępca kierownika działu socjalnego miał w tamtych okolicznościach dostęp do pralek, lodówek, telewizorów i wczasów,

trudno. Kandydatura była o wiele wcześniej wysuwana, równoległe z tym powinna być załatwiana sprawa mieszkania. Planowano delegację do Pomorskiego Okręgu wojewódzkiego w celu załatwienia większego mieszkania, takimi wojsko dysponuje w Juracie.

- Po sesji podejmiemy rozmowę. Czy ta odpowiedź satysfakcjonuje kandydata? - chciał zamknąć temat przewodniczący Rybarczyk.

M. Struk: - Jeśli obietnica w ogóle może satysfakcjonować! Ale mam nadzieję, na

zauważają, że M. Struk posiada "stosowne walory osobiste do piastowania tego stanowiska, doświadczenie w pracy w administracji gospodarczej, pełne rozeznanie sytuacji społeczno-gospodarczej miasta oraz zadań terenowych organów administracji państwowej na obecnym etapie rozwoju gospodarki i refor-

koledze wiceprzewodniczącego pomorskiej PO, myśleli o demokracji w Polsce M. Struk wziął się za umacnianie ludowładztwa i budowę socjalizmu jako "towarzysz naczelnik Jastarni", organ administracji państwowej PRL ulokowany w wytargowanym mieszkaniu. Pozostaje zagadką, skąd w WUSW w Gdań-

- Chciałbym też nam wszystkim życzyć wytrwałości w walce z przejawami centralizacji państwa oraz rządu, który rozumiałby nasze problemy, bo przecież wszyscy razem, rząd i samorząd, tworzymy Rzeczpospolitą.

26 maja 2017 r.

Dzień Samorządu Terytorialnego

mowania państwa" - i proszą gen. Cygana o wspólne uzgodnienie kandydatury M. Struka, wówczas jeszcze bezpartyjnego, choć z Jaworzna na sesję z gratulacjami przyjechał sekretarz KZ PZPR

sku, organizacji skrupulatnej i politycznie niesamodzielnej, takie tempo badania kandydata i skąd wreszcie zastępca kierownika działu socjalnego kopalni "Komuna Paryska" w Jaworznie wiedział 12

W obiektywie Macieja Kostuna

Boję się...



Jest między ulicami Smoluchowskiego i Traugutta jedyny, ostatni już w Gdańsku, przedwojenny cmentarz, a właściwie jego zaniedbane pozostałości, świadectwo historii. Inne, te ewangelickie, żydowskie, prawosławne z przed wojny, zostały zniszczone. Niektóre upamiętniono lapidarnymi lapidariami, jednym kamieniem, ...Tu był...

A było ich dużo, były piękne, zadbane, tajemnicze i pełne zadumanej, autentycznej historii miasta. Mógłbym wieloma o nich refleksjami się podzielić, bo pamiętam je i lubiłem bywać na nich jako dziec-



ko. Ten przy politechnice (zachowało się kilka kamieni nagrobnych) jest dzisiaj parkiem, na Biskupiej Górze, zrównany buldożerem na zlecenie proboszcza, stał się jego parkiem przy plebanii (pisał niegdyś o tym

DB, o walających się kościach i czaszkach, którymi bawiły się dzieci). Na oś. Focha b.cmentarz jest też zaniedbanym parkiem, czy wreszcie te przy Akademii Medycznej (Park Steffensa). I boję się, że ujawniając

istnienie tego ostatniego cmentarza, przyczynię się do jego zagłady. Tak wiele mówi o ludziach którzy wspólnie mieszkali w tym pięknym mieście. Bo są tam nazwiska polskie, polskie ale zniemczone, niemiec-



kie... Te piękne obiekty historyczne zniknęły jak ustrój, który je zniszczył używając płyt nagrobnych jako materiału brukarskiego.

Jest jeszcze wielokulturowy cmentarz garnizonowy przy Bramie Oliwskiej, ale jak sama nazwa mówi, garnizonowy.

Dlatego też mam wielką nadzieję, że władze naszego miasta, którzy wpisują się w chlubną historię miasta, uratują ten skrawek bogatej, autentycznej przeszłości.

MK

Open'er udany, ale bez fajerwerków

Szesnasta edycja Open'er Festival za nami. Wszyscy się wyspali, powracali do domów, wysuszyli ubrania i namioty. Czas zatem na podsumowanie. Działo się dużo mniej niż w ostatnich latach, ale tak naprawdę nie ma się do czego przyczepić.



Tegoroczna odsłona ponownie była rekordowa. Łącznie festiwal odwiedziło 120 tysięcy ludzi, z czego szacunkowo około sześćdziesięciu było na jego terenie codziennie. To wciąż daleko do niebotycznych stu tysięcy jednego dnia, kiedy to występował Coldplay, jednak pewien constants frekwencyjny zostaje utrzymany. I to na wysokim poziomie, dlatego też organizatorzy mają się z czego cieszyć. Alter Art może z nadzieją patrzeć w przyszłość openerowego życia.

Tradycyjnie już tekst podsumowujący został podzielony na kategorie, które naszym zdaniem są najważniejsze do zrecenzowania.

Muzyka

Trzeba jasno powiedzieć, że mimo gustów, reprezentacja muzyczna była naprawdę mocna. Zwłaszcza ta najbardziej gwiazdorska. Foo Fighters, Lorde, The XX, Radiohead oraz The Weeknd to zestaw, o którym marzyli wszyscy organizatorzy letnich festiwali. Nielicznym udało się go zaprosić, dlatego tym większa brawa dla Alter Artu, że byli dość przekonujący, aby tak topowe obecnie nazwy pojawiły się na gdyńskim lotnisku.

Szkoda tylko, że stało się to kosztem łącznej liczby koncertów, których było zaledwie około sześćdziesięciu, co jest najniższą sumą od lat. Oczy-

wiście, duży wpływ na to miały pieniądze, bo headlinery pochłonęli zapewne sporą większość openerowej kasy. Szkoda, bo z tej grupy, sprawdzili się jedynie Foo Fighters, którzy zagrali najlepszy w historii festiwalu koncert. Radiohead, mimo dwóch godzin na scenie do tego tytułu nawet się nie zbliżyli. Nie ta charyzma, nie ta muzyka i nie ten zestaw piosenek. Jasne, to wciąż zespół wielki, ale nie festiwalowy. Raczej przeznaczony dla określonego grona odbiorców i najlepiej było to widać na koncercie Anglików, kiedy spora część ludzi, znużona przebiegiem występu po prostu rozchodziła się po terenie imprezy.

Pozostała trójka to nazwy,

na które czekała przede wszystkim młodsza część publiczności. O ile jeszcze The XX, do tej pory flegmatyczni i melancholijni, pokazali nową, o wiele ciekawszą twarz, o tyle The Weeknd oraz Lorde pozostawiają sporo do życzenia. Nowozelandka obroniła się jeszcze szczerością i emocjami (choć zabrakło wielu elementów z jej innych koncertów na festiwalach), ale Kanadyjczyk był mdły jak flaki z olejem i sprawiał wrażenie zblazowanego gwiazdora odwalającego pańszczyznę.

Organizacja

W tej kwestii, jak od kilku ładnych lat zresztą, nie ma się tak naprawdę do czego przyczepić. Alter Art ma już za sobą takie doświadczenie, że doskonale wie co robić, a czego nie. Znowu były duże strefy sanitarne z bieżącą wodą, znowu było mnóstwo miejsc, w których można było się skryć przed deszczem (aczkolwiek brakuje tego ogromnego namiotu w pierwszej strefie gastronomicznej, który pojawił się zaledwie raz – w 2014 roku), znowu można było też korzystać z aż trzech możliwości płatności i to bezproblemowo. Zeszłoroczne kłopoty z łącznością nie miały miejsca.

Na plus także kwestia bezpieczeństwa. W dzisiejszych niespokojnych czasach, gdzie o tragedię nie trudno, wejście na festiwal przypominało bardziej to na derby Trójmiasta niż koncert. Przeszukiwanie każdego zakamarka torby, plecaka, kieszeni... Brawo. Tak powinno być zawsze. Spowalnia to wejście, czasem irytuje, ale jest czymś, co

powinno być proceduralnym standardem.

A co do poprawy? To, o czym mówi się od lat, ale być może jest z tym bliżej nieokreślony problem, o którym nie wiemy. Mianowicie mowa o tragicznie nierównym terenie lotniska w Kosakowie. Rok rocznie liczba skręconych kostek idzie w setki. Zwłaszcza kiedy jest ciemno. A gdy do tego pada, o wypadek nie trudno. Fajnie by było, gdyby Alter Art usiadł z władzami obiektu i udało się chociaż trochę wyrównać trawiaste połączenie. Wyszło by to na dobre wszystkim stronom – organizatorowi, lotnisku oraz uczestnikom Open'era.

Szesnasta edycja była udana. Po prostu. Inna, skromniejsza liczbowo pod względem wykonawców, coraz bardziej przełomowa jeśli chodzi o obcowanie z nią

i uczestniczących w niej ludzi. Alter Art po prostu wie, po tylu latach, czego i w jaki sposób oczekuje największe grono odbiorców tego typu imprez w Polsce. I z tego zadania wywiązuje się znakomicie. Bo my, dziennikarze, tak naprawdę patrzymy przez inny pryzmat niż dzisiejsi około dwudziestolatki, którzy stanowią chyba najliczniejszą grupę na tego rodzaju imprezach. I to pod nich głównie trzeba teraz układać program. Bo to oni są siłą i przyszłością festiwali. A jeśli oni są zadowoleni, to i organizator będzie. I o to właśnie chodzi.

Więcej o festiwalu na wybrzeze24.pl

Patryk Gochńiewski
fot. ishootmusic.eu/
Zuzanna Sosnowska/
mat. prasowe


GOTÓWKA OD RĘKI
DLA KAŻDEGO OD 10 ZŁ W GÓRĘ
MASZ SAMOCHÓD, MASZ FIRMĘ, JESTEŚ ROLNIKIEM
DOSTAJESZ U NAS GOTÓWKĘ
EMERYCI RENCISCI MILE WIDZIANI
SKUPUJEMY ZŁOTO, SREBRO, MONETY, MASZ NIERUCHOMOŚĆ, MASZ GOTÓWKĘ
TUNEL DWORCA PKS GDAŃSK
TEL. 510 111 300
OTWARTE PN. - PT. 8-16

FIRMA ODZIEŻOWA ZATRUDNI
panie do szycia odzieży damskiej
58 343-10-49
praca@taranko.com

FIRMA ODZIEŻOWA ZATRUDNI
panie do prasowania odzieży damskiej
58 343-10-49
praca@taranko.com

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEN BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEN KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Interwencja mocarstw w Berlinie w sprawie W. M. Gdańska

Londyn, 7. 7. (PAT.) Ambasador francuski i brytyjski charge d'affaires w Berlinie dokonali wczoraj jednorazowych demarches w urzędzie spraw zagranicznych, dając wyraz zaniepokojeniu swoich rządów z racji wystąpienia prez. Greisera w Genewie oraz zapytując o stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie.

Zastępujący nieobecnego ministra von Neuratha przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych, dyrektor Dickhoff oświadczył, że **RZĄD NIEMIECKI NIE PRZEDSIĘWZĘŁ ŻADNYCH KROKÓW, KTÓRE MOGLYBY WNEŚĆ ZAMIESZANIE DO SYTUACJI MIĘDZY-NARODOWEJ.**

Wiadomość tę zamieszcza dzisiaj cała prasa angielska na naczelnych miejscach.

W zestawieniu z powyższą wiadomością, a zwłaszcza z odpowiedzią Niemiec, która w wystąpieniu genewskim prez. Greisera dopatruje się ręki Berlina.

„Reżyseria Berlina” — oświadcza Londyn

Wszystkie pisma londyńskie zgodnie stwierdzają, że niezwykle atak p. Greisera w Genewie był dokładnie uzgodniony i wyreżyserowany w Berlinie.

„Morning Post” nazywa incydent sobotni prowokacją Niemiec. „Daily Express” pisze, że Gdańsk stał się centrum burzy europejskiej.

Szereg pism przy tej okazji atakuje ostro min. Edena, czyniąc mu — jako przewodniczącemu Rady Ligi — poważne zarzuty, że nie ukrócił on od razu p. Greisera i dopuścił do skandalu niepotowanego jeszcze w kronikach Ligi.

„Times”, przypisując wystąpienie prezydenta Gdańska inicjatywie Berlina, stwierdza, że nie przyczyni się ono do poprawy stosunków między Niemcami a Londynem.

Także prasa paryska z wyraźnym oburzeniem podkreśla brak należytej reakcji Genuy na prowokację przedstawiciela Gdańska, przyczem nader słabo jest krytykowane zachowanie się min. Edena, jako przewodniczącego Rady.

Zdaniem szeregu publicystów... Rada

Niemiecki statek szkolny przybędzie do Gdańska

W najbliższych dniach zawinie do portu gdańskiego statek szkolny niemieckiej marynarki handlowej „Deutschland”.

Statek zakotwiczony zostanie na Motławie przy Brabank i podczas dłuższego postoju w porcie gdańskim przadzi szereg wycieczek na Bałtyku.

Ligi zmarł... swym zachowaniem się w czasie przemówienia p. Greisera, okazję do p... sesienia swego autorytetu w świecie i wykazania energii, które cały świat z utęsknieniem oczekuje.

Zamiast tego, kontynuując pisma, Rada Ligi dała dowód swej słabości i przedstawicielowi Gdańska pozwoliła na afront, jaki nie zdarzył się jeszcze nigdy Lidze Narodów.

Gdańsk „państwem suwerennym?”

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Prasa warszawska ze zdziwieniem przyjmuje wiadomość o wywiadzie, jakiego prez. Greiser udzielił przedstawicielowi „Voelkscher Beobachter”.

P. Greiser w wywiadzie powtórzył swoje zarzuty pod adresem Wysokiego Komisarza Ligi Lestera, przyczem użył wyrażenia, że Komisarz Ligi miesza się

do wewnętrznej polityki „państwa suwerennego” (II).

Następnie p. Greiser zapowiedział, że Gdańsk na przyszłość w razie wezwania Ligi Narodów odmówi dyskusji przed forum Ligi na temat spraw, związanych z wewnętrznopolitycznym życiem W. M. Gdańska.

„Sprawy gdańskie — próbą nerwów”

Gdańsk, 7. 7. (PAT.) Dziś o godz. 8 rano powrócił do Gdańska pociągiem pospiesznym z Berlina prezydent Greiser.

Na dworcu oczekiwała go grupa kilkuset ludzi, rekrutujących się przeważnie z urzędników Senatu i władz komunalnych. Zebrani urządzili prez. Greiserowi owację, na którą p. Greiser odpowiedział zaimprovizowanym przemówieniem, w którym wyraził zapatrywanie, że jego przemówienie genewskie od-

powiadało intencjom ludności gdańskiej.

„W polityce — mówił p. Greiser — niezawsze można działać zgodnie ze swoimi uczuciami. Trzeba przede wszystkim zachować panowanie nad swoimi nerwami(?). Sprawy gdańskie da się szczególnie sprowadzić do próby nerwów. Trzeba tę siłę nerwów mieć, aby móc przeczekać, aż przyjdzie odpowiedni moment i wówczas stosowne słowa wypowiedzieć

Gen. Litwinowicz mianowany drugim wicemin. spraw wojsk.

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Pan Prezydent R. P. mianował dotychczasowego dowódcę O. K. VI. gen. bryg. inż. Aleksandra Litwinowicza, 2-gim wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji.

Wojewodą stanisławowskim będzie mianowany adw. Bilyk

(o) Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Premier gen. Sławoj-Składkowski zaproponował objęcie stanowiska wojew. stanisławowskiego po woj. Starzyńskim adw. Alfredowi Bilykowi z Łodzi, wybitnemu działaczowi społecznemu i żołnierzowi I Brygady. Adw. Bilyk propozycję tę przyjął.

Tylko jeszcze 16 metrów brak do usydania kopca na Sowiniec

Kraków, 7. 7. (PAT.) Dzięki intensywnej pracy kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowiniec osiągnął już 20 mtr. wysokości. Obecnie do wykonania całości kopca pozostaje jeszcze 16 mtr. w coraz bardziej zwięzających się warstwach ku wierzchołkowi. Również w żywym tempie trwa praca nad urządzeniem otoczenia i dróg dojazdowych na Sowiniec.

Koncert Polaka na słynnych organach oliwskich

Poznań, 7. 7. (PAT.) Organista katedry w Gnieźnie p. Teofil Barczyński wyjechał do Oliwy, gdzie na zaproszenie ks. biskupa O'Rourke z Gdańska wystąpi z koncertem organowym na słynnych organach oliwskich, posiadających 8000 piszczałek.

Egipt „sojuszniakiem” W. Brytanji

Anglia wycofa wojska lądowe, ale zapanuje nad Egiptem z powietrza

Londyn 7. 7. (PAT.) W brytyjskich kołach rządowych, podkreślane jest znaczenie porozumienia, jakie zawarte ma być w ciągu 2 lub 3 dni w Kairze pomiędzy W. Brytanią a Egiptem.

Główne punkty porozumienia mają być

następujące:

1) Wielka Brytania zgadza się na ewakuację wojsk z Kairu i na ulokowanie ich w pobliżu kanału Sueskiego; prawdopodobnie w miejscowości Ismaila, która jest położona na linii kolejowej zarówno z Suez jak

i z Kairu. Wielka Brytania zgadza się również na stopniowe wycofanie wojsk brytyjskich z Egiptu, co nastąpi prawdopodobnie, gdy armja egipska ulegnie stosownemu wzmocnieniu.

2) Egipt udzieli swej zgody na utworzenie przez Wielką Brytanię wielkiej podstawy morskiej w Aleksandrii, za którą rząd brytyjski będzie płacił rządowi egipskiemu stały czynsz.

3) Rząd egipski zgodzi się na znaczne wzmocnienie brytyjskich sił lotniczych i na udzielenie brytyjskim wojskom lotniczym szeregu aerodromów w pobliżu kanału Sueskiego.

4) Rząd egipski zobowiązuje się wykonać wedle zaleceń brytyjskich liczne drogi strategiczne.

Zawarcie nowego sojuszu angielsko-egipskiego oznaczać będzie całkowitą zmianę w statucie międzynarodowym Egiptu. Egipt stanie się sojusznikiem Wielkiej Brytanji, która przyczyni się do przystąpienia Egiptu do Ligi Narodów. Stanowisko brytyjskie Wysockiego Komisarza zostanie zniesione i zamiast tego Wielka Brytania będzie miała w Kairze ambasadora.

Do raz pierwszy od kilkuset lat

Ambasador Włoch na Wawelu wręczy P. Prezydentowi listy uwierzytelniające

(o) Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) W lipcu oczekiwane jest wręczenie listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez nowego ambasadora królestwa Włoskiego i Cesarstwa Etiopji, p. Valentino.

Wręczenie listów uwierzytelniających jakie nastąpi zapewne w połowie b. m., mieć będzie szczególnie uroczysty charakter. Ambasador Valentino będzie przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie na Wawelu. Była to pierwsza od kilkuset lat uroczy-

stość przyjęcia ambasadora obcego państwa w prastarym Zamku Królewskim, gdzie w ciągu wieków naszej historii, królowie polscy przyjmowali przybywających do Rzeczypospolitej Polskiej ambasadorów.

Uroczystość, jak przypuszczają, odbędzie się na Wawelu w wielkiej sali t. zw. „Pod Głowami”, która była świadkiem kilku historycznych poselstw, wzywających polskich królów do tronu czeskiego i węgierskiego.

43 miliony złotych oszczędności

przynosi Skarbowi Państwa listopadowy dekret emerytalny
Z prac konferencji w sprawach emerytalnych

Warszawa, 7. 7. (PAT) W dniu 7 b. m. przy współudziale p. wicepremiera Kwiatkowskiego oraz podsekretarzy stanu Grodyńskiego i Lechnickiego odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w sprawach emerytalnych.

Przedstawiciele Ministerstwa Skarbu zreferowali całokształt zagadnienia oraz wyniki dotychczasowych prac nad zmianą dekretu emerytalnego z listopada r. ub. W referatach tych podkreślano, że przy dwukrotnym wzroście liczby emerytów w okresie od 1924 do 1928 r. wydatki na emerytury wzrosły przeszło pięciokrotnie.

Zmiany, wprowadzone w zakresie emerytur dekretem z listopada r. ub., oznaczają dla Skarbu Państwa zmniejszenie wydatków o około 43 mil. zł.

Wszystkie świadczenia emerytalne wyniosły w r. 1935/36 zł. 284,2 mil. Gdyby dekret listopadowy nie został wydany, suma ta podniosłaby się w r. 1936/37 do co najmniej 298 mil. zł.

Na konferencji wyjaśniono również, że wysuwany postulat zniesienia ograniczeń dekretu emerytalnego i wyrównanie powstałych stąd braków dla budżetu państwowego przez skasowanie dodatków służbowych i funkcyjnych nie mogą być brane pod uwagę, gdyż dotknęłyby to przede wszystkim najdłuż uposażonych urzędników.

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałów, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żółdek i kisielki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Ziemia z za oceanu a Sowińcu przywieziona została na „Batory”

Kraków 7. 7. (PAT) Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbyło się na Sowińcu uroczyste złożenie ziemi z za oceanu przywiezionej na statku „Batory” w 8 urnach przez przedstawicieli Związku Obrony Narodowej im. Józefa Piłsudskiego od Polaków z zagranicy.

Złożenie ziemi odbyło się w obecności przewodniczącego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego gen. Włocław-Długoszewskiego.

Przywieziona ziemia zebrana została z historycznych miejscowości Ameryki z osiedli emigracyjnych polskich.

Konkurs na sarkofag Marszałka będzie niebawem ogłoszony

Kraków 7. 7. (PAT) Wczoraj w krypcie św. Leonarda na Wawelu komisja przeprowadziła okresowe badania sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzisiaj zaś na posiedzeniu komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego po wysłuchaniu sprawozdania z postępu robót nad wykonaniem nowej krypty w grobach królewskich pod Wieżą Srebrnych Dzwonów uchwalono ogłosić konkurs na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kpt. Burzyński wylądował w Niemczech

Essen 7. 7. (PAT) W dniu 6 bm. lądował na polskim balonie pod miejscowością Porta Westfalica (Niemcy) kpt. Burzyński wraz z por. Wysockim w towarzystwie Holendrów Lange i Zanestra. Start do lotu nastąpił w dniu 5 bm. w Hilversum (Holandia). Załoga polska z kpt. Burzyńskim startowała do tego lotu w ramach konkursu zawodów, organizowanych przez holenderskie towarzystwo rajdowe Avro.

Porażka mistrza Polski Hebda w Poznaniu w walce z Tarłowskim

Poznań 7. 7. (PAT) Spotkanie towarzyskie Hebda z Tarłowskim w Poznaniu zakończyło się wynikiem 6:2 0:8 7:5 dla Tarłowskiego. Hebda grał poniżej swej formy i mało regularnie. Tarłowski grał nieco lepiej i ambitniej i po raz pierwszy udało mu się pokonać mistrza Polski.

W grze podwójnej Tarłowski, Bratek kontra Hebda - Beldowski zwyciężyła pierwsza para w stosunku 8:6 4:6 6:3. Gra była nieciekawa.

Rozważając obecnie zagadnienie emerytalne, na skutek podniesienia tej sprawy w kołach poselskich i przez zainteresowane zrzeszenia emerytów — Ministerstwo Skarbu dąży do złagodzenia przepisów dekretu z listopada r. ub. w stosunku do osób zasłużonych wobec narodu i społeczeństwa polskiego, przy zachowaniu postulatu nie zwiększania wydatków na świadczenia, i w ten sposób, aby zmiany te nie dotknęły

emerytów, nabywających swe prawa w służbie polskiej.

Odnosnie tezy Ministerstwa Skarbu zostały poddane na konferencji dyskusji, która będzie jeszcze kontynuowana przy współudziale delegatów zrzeszeń emerytów. W toku dyskusji wysunięte zostały pewne koncepcje zasadniczej reformy emerytur, które również poddane będą rozważeniu.

Harcerze polscy w Ameryce są przedmiotem owacyj

Nowy Jork, 7. 7. (PAT) Przybyła tu na „Piłsudskim” drużyna Związku Harcerstwa Polskiego. W porcie powitali harcerzy delegaci „Boy Scouts of America”, Harcerstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych, Sokolstwa oraz wielu organizacji polskich. Wczoraj odbyła się akademja w Domu Narodowym. Dziś „Boy Scouts of America” podejmowali harcerzy polskich śniadaniem. Jutro po nabożeństwie w katedrze harcerze polscy wyjeżdżają na 3 dni do obozu szkoły amerykańskich instrukto-

rów harcerskich, następnie zabawią dwa dni w Waszyngtonie, skąd udadzą się na zjazd skautingu do Pittsburga, a potem rozjadą się po polskich obozach harcerskich.

Polonia amerykańska wita harcerzy polskich z entuzjazmem, a społeczeństwo amerykańskie — z wielką serdecznością. Prasa poświęca wizycie harcerzy polskich wiele miejsca, witając ich przyjazd w jak najbardziej przyjemnym to-

Katastrofalna klęska posuchy w Stan. Zjedn.

Zniwa zmarnowana — Stada bydła padają ofiarą upałów — Dotychczas 300 milionów dolarów strat

Nowy Jork 7. 7. (PAT) Szalone upały, panujące w zachodniej części Stanów Zjednoczonych spowodowały żywiołową klęskę posuchy. Na całym tym obszarze kraju, aż po zachodnie Kentucky, temperatura dochodzi do 59 stopni Cels. Żniwa w Stanach Minnesota i Dakota należy uważać za stracone. Dotychczasowe szkody, wywołane przez upały ocenają na sumę 300 milionów dol. W wielu miastach topi się skutkiem gorąca asfalt na ulicach. W północnej części stanu Dakota padły ofiarą upałów całe stada bydła. 200.000 rodzin farmerów może być w niedzi i potrzebuje natychmiastowej pomo-

cy. Prezydent Roosevelt po powrocie z Wirginii do Waszyngtonu, stanął osobiście na czele akcji, mającej nieść pomoc farmerom w zachodniej części kraju. Organizator Związku farmerów, który w latach 1932-33 był organizatorem wielkich strajków, wysłał do prez. Roosevelta depeszę, w której żąda natychmiastowego zaprzestania ograniczania zasiewów, gdyż na zachodzie Stanów Zjedn. zaznacza się już bardzo silny wzrost cen artykułów żywnościowych. Zwykle ta cenartypia przedewszystkiem w cenach pszenicy i żyta.

Tragiczna w skutkach katastrofa motocyklowa nad morzem

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych wydarzyła się pod Pierwoszytnym katastrofa motocyklowa, której ofiarą padł p. Jan Lidzbarski, lat 28, kawaler, syn mistrza rzeźnickiego Karola Lidzbarskiego z Pucka.

Katastrofa miała przebieg następujący: P. Jan Lidzbarski wyjechał z Gdyni na motocyklu z jednym pasażerem do Pucka. Pod Pierwoszytnym w momencie wymijania samochodu, kierownika motocykla p. Lidzbarskiego, no pełnym gazie, na skutek silnego skrętu kierownicą wpadł na przydro-

żny słup telegraficzny. Zderzenie było tak silne, że przewody linii telefonicznej zostały zerwane, a p. Lidzbarski uderzył twarzą o kierownicę, doznał złamania szczęki i przecięcia krtani, co spowodowało natychmiastową śmierć. Pasażer wyrzuty został z siedła na bruk, doznając poważnych okaleczeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza, przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

W beczie przez Atlantyk

Fantastyczny zamiar Polaka amerykańskiego

Nowy Jork, 7. 7. (PAT) Weteran armji amerykańskiej Ernest Biegański z Buffalo powziął niezwykły zamiar przepłynięcia z Ameryki do Europy oceanem Atlantyk w beczie. Zbudowana według projektu Biegańskiego beczka ma wysokości blisko 3 metr., a średnicy około 2 metr. Dno obciąż-

zone jest ołowiem, by beczka mogła na wodzie utrzymać się pionowo. U góry znajduje się ruza-ventylator, która pozwoli Biegańskiemu oddychać nawet podczas burzy. Biegański zamierza wyruszyć w podróż z końcem bieżącego miesiąca.

Blisko rekordu światowego

Lot na szybowcu na wysokości 3342 m. ponad punkt startu

Ustjanowa, 7. 7. (PAT) Dziś po południu obliczone według międzynarodowych przepisów kontroli sportowej wysokość osiągnięta w dniu wczorajszym na szybowcu przez pilota Antonia. Wysokość ta wynosi 3.342 mtr. ponad

punkt startu i dosięga blisko rekordu międzynarodowego, ustalonego swego czasu w Brazylii i wynoszącego 3.800 mtr., a przekracza najwyższą wysokość osiągniętą w Europie, wynoszącą 2.800 metrów.

Strusie wyścigi w Warszawie

Ptaki będą rywalizować z końmi

Do Warszawy przybyła jedyna na świecie ekipa „wyścigowa”, składająca się ze strusi abisyńskich i afrykańskich. Niezwykle te rumaki, mozołnie wytresowane, wystąpią w Warszawie pod siodłem i w dwukołowych wózkach na torze mokotowskim.

Oryginalne wyścigi odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę na torze mokotowskim łącznie z wyścigami konnymi, przy-

czem strusie mają rywalizować nie tylko ze sobą, lecz również i z końskimi faworytami toru.

Trzeba wiedzieć, że strus potrafi biegać z jeźdźcem w tempie 80 kilometrów na godzinę, czego, oczywiście, nie wytrzyma dłużej żaden koń wyścigowy.

Strusia „ekipa” zabawi w Warszawie dwa dni.



GRAD NISZCZY
WASZE PLONY!
CZY JESTEŚCIE UBEZPIECZENI?
NASZE TOWARZYSTWO SZYBKO
LIKWIDUJE STRATY!

Warszawskie
Towarzystwo
Ubezpieczeń S.A.
WARSZAWA, JASNA 4

Dochodzenia karne przeciwko b. staroście Krawczykowi

Swego czasu donosiliśmy o zwolnieniu ze stanowiska starosty świeckiego p. Krawczyka. Pomorski Urząd Wojewódzki natychmiast po zwolnieniu wytoczył p. staroście Krawczykowi dochodzenia administracyjne, które już zostały zakończone. W wyniku dochodzenia akta sprawy przekazano p. Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Grudziądzu z wnioskiem o wytoczenie b. staroście Krawczykowi sprawy karnej.

GŁOSY I ODGŁOSY

Ciągle na temat Gdańska

„Goniec Warszawski”, który obecnie z powodzeniem można nazwać filią „Wieszcza Warszawskiego”, na czołowym miejscu zamieszcza artykuł p. t. „Niepokojące pogłoski o Gdańsku”.

W artykule tym dziennik ten streszcza alarmy angielskiej publicystki Wiekham Steeda, powtarzając za nim co następuje:

„Steed podaje nieprawdopodobnie wprost pogłoski, że dowództwo niemieckiego pierwszego okręgu wojskowego w Królewcu otrzymało ostatnio instrukcję w celu zorganizowania w porozumieniu z gdańskimi narodowymi socjalistami kadry przyszłego korpusu, mającego obsadzić teren Wolnego Miasta. Kadry te formowane są obecnie w Marienburgu, Elblągu, Deutsch-Eylau (Hawie), Osterode i Tannenbergu z tem, że przeniesienie ich do Gdańska miałoby nastąpić w ciągu tego lata.

Steed zwraca dalej uwagę, że Polska może być wkrótce zdana na łaskę lub niełaskę Niemiec i że jeżeli jej dostęp do morza zostanie w Gdańsku zablokowany, w takim razie położenie się ona w niezwykle trudnym położeniu pomiędzy hitlerowskimi Niemcami i sowiecką Rosją, nie mogąc w obecnych okolicznościach liczyć na to, by Liga Narodów miała możliwość lub chęć przyjęcia jej z pomocą”.

Również i czołowy organ naszego obozu „Gazeta Polska” zajmuje się zagadnieniem Gdańska, nazywając cała historję tylko „awanturą”, w której Polska odegrała rolę zbawionego hamulca.

„Onegdaj delegacje obecne w Genewie zgadzają się na to, z kurtuzyjnym pod naszym adresem ukłonem, że Polska w tej „awanturze” — odegrała rolę zbawionego hamulca. Byliśmy bowiem wczoraj bardzo blisko zająć czy słów trudnych do powetowania. Wczorajszy „Journal de Geneve” stwierdza, że Lidze udało się nie wając w niemiecką sprawę domową, które starano się przerzucić na arenę międzynarodową.

Alni Liga ani Polska nie mogą być wciągnięte do tego rodzaju rozrachunków. Dzięki spokojowi, powadze i lakonicznej energii polskiego ministra, nadzwyczajna sesja genewska zakończyła się w sposób godny i właściwy”.

Od siebie dodajemy, że wszystkie alarmy, które podniosła prasa europejska, były mocno przesadzone, choć z tego tylko względu, że — powtarzając za „Gazetą Polską” — „cała ta awantura” przypomina zupełnie bajkę o zabie i wolu.

Zdrowo myślący gdańszczanie — z którymi mieliśmy możność rozmawiać — wiedzą, że wszelkie zadrażnienia spowodowane przez hitlerowców, powodują zbliżanie się w szalonym tempie do katastrofy gospodarczej Wolnego Miasta.

Na Wybrzeżu Polskiem

G D Y N I A

— Dyżur aptek. W ciągu sezonu letniego dyżurują wszystkie apteki.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

POGOTOWIE RATUNKOWE:
Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

REPERTUAR KIN.

Kino Gzardziejska: „Osaczona” z Silvą Sidney w roli głównej.

Kino Lido: Najwspanialsza operetka wie-
deńska p. t. „Caly Paryż śpiewa”. W ro-
lach głównych Leo Slezak, Lucy English i
Willi Eicheberger. Ponadto kolorowy nad-
program.

Kino Bajka: „Casino de Paris” z Al Jol-
sonem i Ruby Keeler. Bogaty nadprogram.

Z miasta

— **Jednoroczna Żeńska Szkoła Przyspo-
sobienia Zawodowego** Towarzystwa Szkoły
Handlu Morskiego i Techniki Portowej w
Gdyni przyjmuje zapisy na rok szkolny
1936-37 na: 1) wydział gospodarstwa domo-
wego, 2) wydział krawiecko-bielizniarski,
3) krótkoterminowe kursy z zakresu gospodar-
stwa, bielizniarstwa i robót sztych-
owych.

Do Szkoły przyjmuje się uczennice od lat
13—17, po ukończeniu 6 klas szkoły powsz.

Zapisy przyjmuje, informacji udziela,
oraz bezpłatne prospekt wysyła Sekretar-
iat Szkoły, Gdynia, ul. Morska 77, tel. 16-36.
(3524)

— **Wycieczka Iłowska w Gdyni.** Oneg-
daj bawiła w Gdyni wycieczka studentów
Instytutu Towaroznawczego Wyższej Szko-
ły Handlu Zagranicznego ze Lwowa w lic-
bie 25 osób pod przewodnictwem p. prof.
inż. Ilnatowicza. Uczestnicy wycieczki
zawiedzili szatniową port i jego urządze-
nia w towarzystwie przedstawicieli Urzędu
Morskiego.

— **Awanturniczy aktor cyrkowy.** Przy-
trzymany został za znieważenie urzędnika
cełnego aktor cyrku „Areny”, Karol Reddig.
Wypadek miał miejsce w chwili, gdy Red-
dig schodził ze statku a celnik chciał prze-
prowadzić u niego rewizję osobistą.

Lokale biurowe, sklepy i mieszkania

4, 5 i 6-cio pokojowe
do wynajęcia w domach Z. U. S. przy ul. 10 Lutego.
Informacje: Administracja ul. Morska, Piłsudskiego
5, mieszk. 64, tel. 17-91. 4199

Przemysł Gdyni i Wybrzeża na Fundusz Obrony Narodowej

Na ostatnim walnym zebraniu Związku
Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni,
powzięto uchwałę, że wszystkie firmy prze-
szone opłacać będą na Fundusz Obrony
Narodowej do końca 1936 r. składkę w wy-
sokości jednego procentu od wypłacanych
co miesiąc zarobków oraz wezwą wszyst-
kich swoich stałych pracowników do opo-
datkowania się na F. O. N. w wysokości 1%
od miesięcznego wynagrodzenia brutto.

Powyższa uchwała Związku spowoduje
wpłynięcie poważnych sum na F. O. N. w
ciągu bieżącego roku.

Nowy dyrektor Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych na Pomorzu

Na stanowisko dyrektora Związku Wła-
ścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych na
Pomorzu zaangażowany został ostatnio p.
Józef Kunert.

Związek powyższy prowadzi również
agencję Gdynsko-Bydgoskiej Sekcji Ekspor-
towej Materiałów Tartanych z drzew igla-
stych. Siedziba i biura Związku mieszczą
się w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 53.

Przyjechał z Anglii i dostał się do kryminalu

Szaja Rozenbaum miał zadawnione i nie
wyrównane rachunki... z warszawskimi wła-
dami sądowymi. Ponieważ jednak wyjechał
zagranicę rachunki te do dziś dnia nie zo-
stały przezeń „spłacone”.

Czas mijal i w końcu Rozenbaum nabrał
przeświadczenia, że zapomniano już o nim,
wobec czego postanowił wrócić. Zamiaru te-
go dokonał, przybywając w tych dniach do
Gdyni z Londynu na angielskim statku „Bal-
trover”. Policja gdyńska atoli, powiadomio-
na przez Warszawę, przylapała gagatka, gdy
schodził na ląd i odstawiła przymusowo
tam, gdzie należy.

Uwaga podatnicy z Gdyni

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni
podaje do wiadomości, że w sobotę 11 lipca
w godzinach od 11 do 15 w **Urzędzie Skar-
bowym w Gdyni**, ul. Starowiejska, pokój nr.
10, delegat oddziału bilansowego Izby Skar-
bowej w Grudziądzu będzie przyjmował in-
teresantów — podatników z Gdyni, w spra-
wach podatkowych, podlegających kompe-
tencji wymiarowej oddziału bilansowego.

Nowy 100-metrowy pomost wybudowali rybacy w Kuźnicy

W Kuźnicy na Helu został ostatnio wy-
budowany duży, bo liczący ponad 100 me-
trów długości, pomost drewniany, prowa-
dzący od brzegu aż do t. zw. Kanału, t. j.
miejsca, do którego z powodu głębiny mają
wygodny dostęp nawet duże motorowe ku-
try rybackie.

Pomost został wybudowany z inicjatywy
i kosztem p. **Zygryda Konkola**, mieszkań-
ca Kuźnicy. Budowę kierował cieśla p. No-
wak.

Przedstawiciele samorządu gospodarczego z całej Polski zwiedzili Targi Gdynskie

W tych dniach zwiedzili Targi Gdynskie
wycieczka przedstawicieli samorządu gospo-
darczego z całej Polski. Skład wycieczki
stanowili b. Minister inż. Czesław Klarner,
b. minister Szydłowski, dyrektorzy Izby
Przemysłowo-Handlowej z Katowic, Łodzi,
Krakowa, Sosnowca w towarzystwie refe-

Z pokładu ms. „Piłsudski” powędro- wała do aresztu

Nowy zwrot w aferze Plucińskiej

Dużo rozgłosu miała niedawno w
Gdyni sprawa urzędniczej jednej z in-
stytucji gdyńskich **Gabryeli Plucińskiej**,
która za kradzież większej sumy pie-
niędzy, będących własnością jej sublo-
katora Hiszpana Pellegrina, **skazana zo-
stała na karę więzienia**. Ze względu na
wniesioną przez Plucińską apelację

zwolniono ją na razie z aresztu, zawie-
szając nad nią dozór policyjny. Obecnie
dowiadujemy się, że Plucińska ponow-
nie została aresztowana.

Tło tego powtórnego aresztowania
jest dość niezwykle. Władze sądowe
mianowicie stwierdziły, że Plucińska po
zwolnieniu jej z aresztu śledczego, zaan-
gażowała się w charakterze stewardessy
na statek „Piłsudski”, przyczem miała
na jego pokładzie opuścić Gdynię już
podczas ostatniego wyjazdu statku do
Ameryki.

Ponieważ istniała obawa, że Pluciń-
ska zamierza wyjechać z Gdyni i z Pol-
ski pod pozorem pracy na statku, aby
więcej nie wrócić i w ten sposób uchylić
się od odcięcia wymierzonej jej ka-
ry, zarządcono ponowne jej aresztowa-
nie. Delikwentkę przytrzymał, gdy
była już na statku i osadzono w więzie-
niu w Wejherowie.

Rybacy na morze wypływają bez sprzętu ratowniczego

W Niemczech obowiązuje już od
dwóch lat rozporządzenie, że rybacy
przybrzeżni wypływający na morze, mu-
szą mieć na sobie ratunkowe kamizelki
korkowe, jak również w łodzi muszą
znajdować się koła ratunkowe.

Rybacy nasi, czy to na półwyspie
Helskim, czy też u brzegów otwartego
Bałtyku, sprzętu ratowniczego nie po-
siadają, narażając na wielkie niebez-
pieczeństwo. Dość często bowiem zda-
rzą się wypadki, że łódź się przewróci
lub rybak wypadnie do morza. Należy
uregulować ten stan odpowiednimi
prezysami.

Podróż wycieczki ss „Kościszko”

Dnia 7 lipca o godz. 13 wyszedł z Gdyni
statek „Kościszko”, zabierając na swym
pokładzie 530 pasażerów, którzy udają się
na 9-dniową wycieczkę morską. Podczas
tej podróży ss „Kościszko” zawinie do
Londynu i Amsterdamu, gdzie turyści bę-
dą mieli możność zwiedzenia tych miast.
Powrót statku do Gdyni przewidziany jest
dnia 16 lipca.

Wybór „Miss Gdynia” na r. 1936 w „Morskim Oku”

Cieszący się ogólną sympatią, popularny
nadmorski lokal „Morskie Oko” urządził w
czwartek, 9 lipca o godz. 9 wiecz. wybór
„Miss” i „Vice-Miss Gdynia” 1936, połączo-
ny z zabawą i szeregiem niespodzianek. Na-
grody honorowe w postaci żetonów złotych
i srebrno-złotych zostały już wystawione w
firmie jubilerskiej K. Starka na ul. 10 Lu-
tego. Dyrekcja „Morskiego Oka” wprowadza
inowację, udzielając przy wyborze głosu go-
ściom. Sądymy z ilości zarezerwowanych
stolików, że w dniu tym w „Morskim Oku”
spotka się doborowe towarzystwo gdyńskie.

Ze sportu

MORSKI KS. — WKS (Wejherowo) 7:3 (5:1).

W niedzielę na stadionie w Wejherowie
rozegrano zawody w piłkę nożną między
drużynami Morski KS — WKS Baon Morski
(Wejherowo) z wynikiem 7:3 (5:1). Wojsko-
wi przegrywają bezapelacyjnie, mimo moc-
nego składu, zastłonego Pałdziorem w at-
aku i Soldą w bramce. Byliymi graczami Pod-
górza krakowskiego. Bramki dla gdyńian
strzelili: Bączewski, Nowak, Michalski, Oraz
Karolowski (3). Gra żywa pełna emocji, ob-
fitowała w szereg ciekawych sytuacji. Se-
dziował słabo p. Ziaja.

WKS. FLOTA — HCP. 2:2 (1:0)

Po świetnym zwycięstwie nad mistrzem
Pomorza „Gryfem” dzielna jedenastka pił-
karska Marynarzy zmierzyła się z HCP, mi-
strzem okręgu poznańskiego i odniosła mo-
ralne zwycięstwo, gdyż remisowy wynik za-
wzięcia wybitnemu pechowowi Piłkowi, który
przestrzelił kilka murowanych pozycji. Po-
zatem nie wykorzystali jednego rzutu kar-
nego. Bramki dla WKS Flota strzelili: Wrze-
niewski, Słasiak, dla HCP — Musielak. Se-
dziował p. Wiśniewski.

KOTWICA (Gdynia) — SKS. (Starogard)

Mecz piłki nożnej o wejście do klasy B
zadecydował w niedzielę dnia 19 bm. na sta-
dionie miejskim w Gdyni. Mecz zapowiada
się nadzwyczaj interesującym.

Uczmy się pływać Otwarcie kursów pływackich w Gdyni

Dziwnem się wydaje, że na terenie Gdy-
ni i Wybrzeża Morskiego, a więc miejsc-
owości, posiadających dostateczne warunki
do kultywowania sportu pływackiego, nie-
ma dotychczas klubu pływackiego, któryby
czuwał nad rozwojem tej, tak zdrowej i po-
zytecznej gałęzi sportu.

Nie potrzeba zbyt długo badać przyczyn,
wpływających na brak w Gdyni klubu pły-
wackiego, wystarczy przejść się po zalud-
nionych brzegach morza, by stwierdzić, że
tylko nieliczne jednostki umieją jako-tako
pływać, a większość, bo 95 proc. osób wo-
góle nie ma pojęcia o utrzymaniu się na wo-
dzie.

Chcąc zatem przyspieszyć powstanie klu-
bu pływackiego w Gdyni, należy najpierw
nauczyć ogół dobrze pływać.

W tym celu został na plaży gdyńskiej
wybudowany basen pływacki, zapewniający
kompletne bezpieczeństwo i umożliwiający

prowadzenie nauki pływania w wygodnych
warunkach.

Kierownikiem a zarazem instruktorem
pływackim jest znany sportowiec — mistrz
pływacki Armii Polskiej p. porucznik Kon-
stanty Skonieczny, który posiada za sobą
wieloletnią praktykę w tej dziedzinie. Casy
kurs trwa 2 tygodnie i obejmuje 12 lekcji.
W ciągu dwóch tygodni każdy może nau-
czyć się pływać, zaawansowani natomiast
opanują poszczególne style, jak „kraul” —
„klasyczny” — „boczny” i t. d. Uczestnicy
kursów będą mogli po zakończeniu Szkoły
pływania wziąć udział w zawodach o od-
znakę pływacką Polskiego Związku Pływac-
kiego, którą wręcza się natychmiast po zdo-
byciu przepisanych limitów.

Równoległe z kursami pływackimi bę-
dzie prowadzona metodyczna gimnastyka
dla pań i panów w dwóch grupach, a mia-
nowicie: w godzinach rannych od 7-mej do
8-mej i od 6-tej do 7-mej po południu.

Zadusiła nieumyślnie swego małoletniego bratczka

Pp. Hetmańscy, zamieszkali przy ul.
Dominierskiego 7, wychodząc onegdaj
z domu, pozostawili swe 4-miesięczne
dziecko, chłopczyka, pod opieką 10-let-
niej córki. Gdy wrócił do domu, z prze-
rażeniem stwierdzili, że dziecko, znaj-

dujące się w łóżku, nie żyje. Okazało
się, że córeczka pp. Hetmańskich poło-
żyła się razem z dzieckiem do łóżka i
podczas snu nieumyślnie naciągnęła na
nie pierzynę, powodując uduszenie się
niemowlęcia.

Rozprawa o zniewagę naszego współpracownika

Wczoraj w gdyńskim Sądzie Okrę-
gowym odbyła się pod przewodnictwem sędzi-
go S. O. dr. Polonica rozprawa przeciwko
red. odp. „Dziennika Bydgoskiego” St. No-
wowskiemu i Mieczysławowi Miatłowi,
oskarżonym o zniewagę w druku redaktora
naszego pisma w Gdyni **Wiktora Mielniko-
wa**. Na rozprawę stawili się oskarżyciel
prywatny red. Mielnikow oraz obaj oskar-

żeni, red. St. Nowakowski i M. Miatł. Red.
Mielnikowa zastępował mec. Czesław Jan-
kowski.

Wobec tego, że wedle twierdzeń oskar-
żonych nie został im doręczony tekst aktu
oskarżenia i wobec odmowy ze strony o-
skarżyciela prywatnego zawarcia ugody,
sprawę odciono. Termin ponownej roz-
prawy nie został na razie ogłoszony.

Mecz szachowy Gdańsk - Gdynia

odbędzie się 12 lipca w Sopotach

W niedzielę 12 bm. na terenie „Kurha-
su” w Sopotach na świeżym powietrzu, od-
będzie się doroczny mecz szachowy między
reprezentacjami Gdańska i Gdyni.

Mecz szachowy Gdańska i Gdyni mają za
sobą tradycję i obfitowały w liczne niespo-
dzianki. W ostatnich latach wygrywała
Gdynia w stosunku 9:7 i 12:4 (1) to też w ro-
ku bieżącym Gdańsk postanowił przełamać
hegemonię szachistów gdyńskich i wysta-
wić swój najsilniejszy skład, jakim w tej
chwili dysponuje.

Na czele drużyny gdańskiej widzimy ta-
kich asów jak: Ludwigschaufen (mistrz Gdań-
ska), Helman (wice mistrz Gdańska i kand.
olimpijski), dr. Kędziński, Knorr, Scha-
bowski, Hebel, bracia Schult, Kleimer i in-
ni. Razem w zespole wystąpi po 20 osób.

Na liście zawodników gdyńskich widzi-
my nazwiska najlepszych miejscowych szach-
istów — Władysława Wielokrotny mistrz

(Gdyni). Blumel, prof. Świda, red. Ost, no-
wy świetny nabytek gdyńskiego Klubu Sza-
chowego. adw. dr. Manissaly, inż. Abramow,
mgr. Prusak, dyr. Malota (Wejherowo) red.
Wierzbicki i wielu innych.

Sensacją turnieju będzie udział kobiety,
a mianowicie p. Powalowej, która znajduje
się na liście naszego zespołu i zdaje się
działać się wywiązać z nałożonego obowią-
zku.

Na mecz powyższy firma W. Kowalski z
Gdyni ufundowała piękny puhar przechod-
ni dla zwycięskiego zespołu. Puhar wysta-
wiony jest w oknie wystawowym firmy To-
maszewski i budzi powszechne zaintereso-
wanie publiczności.

Miejmy nadzieję, że szachiści gdyńscy nie
dadzą sobie wydrzeć zwycięstwa, w tej wal-
ce mózgow i intelektual. Początek zawodów
o godz. 15. Wstęp i gulden.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu.** Dnia 8 bm. pełnią dyżur w Gdańsku dr. Bing, Hansaplatz 1, tel. 23767 i dr. L. Schmidt, Kohlenmarkt 13; tel. 21980; we Wrzeszczu dr. Thiede, Adolf Hitlerstr. 51 tel. 41416.

Z miasta i okolicy

— **Wielki dancing Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 20 w wielkiej sali Casino-Hotel w Sopotach. Wieczór urozmaicony będzie batalią kwiatów i konkursem tańca z nagrodami. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędną orkiestrą Casino-Hotel, oraz doskonały duet.

Nie wątpimy, że zapowiadająca się tak dobrze impreza PCK zgromadzi, jak zawsze, liczne towarzystwo i zasilą fundusze tej pożytecznej instytucji.

— **Zgon członka Związku Polaków Mińskowskiego.** W dniu 4 bm. zmarł w wieku lat 77 Jan Mińkowski, czynny członek Związku Polaków. Stosownie do postanowienia statutu Kasy Pogrzebowej Związku Polaków, rodzinie zmarłego wypłacono premię ubezpieczeniową w kwocie 500 guld.

— **Ceny mięsa w drobnym handlu.** Do 13 bm. włącznie wyznaczone zostały następujące ceny maksymalne za mięso w drobnym handlu: funt wołowiny 55 fen. do 1.05 guld. (bez kości 15 proc. drożej), funt wieprzowy 80 fen. do 1.15 guld., funt skopowy 90 fen. do 1.30 guld., funt cielęciny 1—1.30 (bez kości 15 proc. drożej).

— **Polowanie na fok.** W poniedziałek zia wilo się na Wybrzeżu Bałtyckim pod Wistoulischem kilka fok. Kąpiące się osoby opuściły w panicznym przerażeniu wodę. Kilku rybaków urządziło w łodziach polowanie na fok, które jednak wkrótce znikły w głębiach morza. Udało się upolować jedynie jedną młodą fokę. Ukazanie się fok spowodowało niestety śmierć 10-letniego Horsta Gurskiego z Nowogopu. Kąpiący się pod Wistoulischem chłopiec tak przeraził się widokiem fok, że zmarł na skutek udaru serca. Chłopca wydobyto z wody, a obywateli na plaży lekarz stwierdził już tylko śmierć.

— **Kronika policyjna z 7 bm.** Przytrzymało 10 osób, z tych 5 za kradzież, 3 za opilstwo, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brązowy parasol damski, 3 klucze na kółeczku, 1 etui z czarnej skóry z różancem, brązowego psa myśliwskiego.

— **Zgubiono:** paszport polski na nazwisko Lech Janke, okulary w czarnej oprawie renowej, srebrną bransoletkę z niebieskimi kamieniami, aparat fotograficzny marki „Billy Rekordkamera”.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: syn robotnika Emila Suhra 6 l., inwalida Jan Mińkowski 77 l., syn robotnika

Pawła Buechaua 8 tyg., syn cieśli Jana Kowalewskiego, 4 mies., inwalida August Torkler 85 lat, inwalida Waldemar Baltrusch, 58 l., wdowa Juljanna Lindenau z domu Klein 83 lata.

Oskarżenia o zabójstwo i krzywoprzysięstwo

Pół roku temu został zatrzymany i doprowadzony do aresztu w stanie zupełnego pijaństwa krawiec Leon Z. Na skutek zatrucia alkoholem i ran tłuczonych na głowie Z. nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Śledztwo, które miało na celu ujawnienie, jakim sposobem otrzymał Z. rany, zostało umorzone, na skutek zeznania bezrobotnej Joanny Wohlfahrt, która oświadczyła, że Z. sam sobie rany zadał.

Obecnie wyszło na jaw, że rany zadał Hermann Driek, a zeznania Wohlfahrt są fałszywe; wobec czego zostali oni oskarżeni o zabójstwo i krzywoprzysięstwo i przebywają w więzieniu śledczym.

Polsko-gdański komitet dla spraw dewizowych

Jak wiadomo, na mocy ostatniej umowy polsko-gdańskiej w sprawach obrotu towarowego w związku z polskimi ograniczeniami dewizowymi, został powołany do życia komitet polsko-gdański dla spraw dewizowych, w skład którego weszło trzech delegatów ze strony Pol-

Wielki dancing Polskiego Czerwonego Krzyża

odbędzie się w niedzielę dnia 12 lipca br. o godz. 20 w wielkiej sali Casino-Hotel w Sopotach. Wieczór urozmaicony będzie batalią kwiatów i konkursem tańca (z nagrodami), barem itd.

Zaproszenia wysyła biuro P. C. K. Sandgrube 26 (tel. 260-32).

Zmiana delegacji gdańskiej dla spraw kolejowych w P. K. P. w Gdańsku

Nadradca rządowy Exner, piastujący od szeregu lat stanowisko przewodniczącego gdańskiej delegacji dla spraw kolejowych w P. K. P. w Gdańsku, przeniósł się do Niemiec. O fakcie tym cała prasa gdańska nie wspominała dotychczas ani słówkiem i niewiadomo, z jakich przyczyn nadradca Exner opuścił Ziemię Gdańską.

Nie udało się...

Trzech żydów usiłowało przedostać się na drodze nielegalnej z Polski do Gdańska

Onegdaj po południu miało miejsce niecodzienne zajście na dworcu głównym w Gdańsku. Kiedy pociąg pociąg ruszył o godz. 13.46 w stronę Tczewa i odsłonił tor kolejowy, zauważono na torach trzy osoby, biegnące w stronę Petershagen. Za uciekinierami pucili się w pogoni pracownicy kolejowi oraz gdański urzędnik celny. Zbiegów ujęto i przyprowadzono na posterunek celny, skąd po przesłuchaniu przekazano ich w ręce policji.

Okazało się, że trójka wsiadła w Gdyni do wagonów tranzytowych, uniknąwszy w ten sposób kontroli dowodów osobistych ze strony władz polskich, a równocześnie i kontroli dewizowej. W Gdańsku zaś w chwili odjazdu pociągu wysiadła z tychże wagonów od strony torów, licząc na to, że niepostrzeżenie zdąży wydstać się na ulicę. Próba się nie udała. Przytrzymane osoby są pochodzenia żydowskiego.

Konfiskaty gdańskich pism opozycyjnych

Gdańskie władze policyjne skonfiskowały w poniedziałek dziennik centrowy „Danziger Volkszeitung” za umieszczenie artykułu o Genewie. Ponieważ policja polityczna nie podała, jakie ustępy artykułu tego uległy konfiskacie, opuszczono w drugim wydaniu, które ukazało się po konfiskacie pierwszego, stanowisko redakcji do zajęć w Genewie oraz

wiadomości „Polskiej Agencji Telegraficznej”. Drugie wydanie dziennika tego ukazało się więc z białymi plamami.

Pozatem uległo trzykrotnie konfiskacie poniedziałkowe wydanie dziennika socjalistycznego „Danziger Volksstimme”, a we wtorek przed południem organ niemieckiej partii narodowej z 7 b. m. „Danziger Nationale Zeitung”.

„Geograficzno-historyczne podstawy Prus Wschodnich” Najnowsze wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego

Rozwój terytorjalny każdego państwa zależy, jak to doskonale określił wybitny współczesny geograf historyczny, prof. Wł. Semkowicz, „nie tylko od procesów historycznych, mających swoje główne źródło w impulsach wybitnych jednostek lub w zbiorowych dążeniach i odruchach całych grup ludzkich, ale także od warunków geograficznych wytworzonej przez człowieka klatki i drogi rozwoju przestrzennego”. To też i w tak wielkim wydawnictwie Instytutu Bałtyckiego, jakim są „Dzieje Prus Wschodnich”, wpływ warunków przyrodniczych na kształtowanie się obszarów tej prowincji, należało gruntownie oświetlić. Uczynił to dr. Karol Buczek, doskonały znawca geografii historycznej w studium: „Geograficzno-historyczne podstawy Prus Wschodnich”.

Już samo zagadnienie narzuciło naturalny układ pracy, dzielącej się na dwie zasadnicze części. I. Prusy Wschodnie, jako jednostka geograficzna. Omawia tu autor szczegółowo położenie i granice kraju, budowę geologiczną i glebę, ukształtowanie wzniesień, hydrografię, krajobraz, morfologię itd., a na końcu w syntetycznym rozdziale określa Prusy Wschodnie jako pewną indywidualność geograficzną.

W rozdziale II zatytułowanym: „Prusy Wschodnie jako jednostka historyczna” autor analizuje najwcześniejsze wiadomości źródłowe o Prusach Wschodnich, następnie omawia dzieje osadnictwa, zmiany w krajobrazie tej prowincji w ciągu dziejów, granice terytorjum Prus pogańskich oraz zmiany tych granic w czasach późniejszych pod wpływem wypadków politycznych.

W zakończeniu stwierdza autor, w wyniku swoich rozważań, że „Prusy Wschodnie tworzą „sui generis” jednostkę geograficzną, indywidualność ta jest jednak dość jednostronna”. Słabą i silną równocześnie stroną Prus Wschodnich jest położenie między ujściem Niemna i Wisły, bo pozwala trzymać rękę na ich dorzeczu, czyli na Polsce i Litwie, ale zarazem kleszcze utworzone przez te dwa państwa stanowią dla Prus Wschodnich niebezpieczeństwo zagłady w przyszłości.

Zapewne to niezwykle skomplikowane

Ruch statków w portach polskich GDANSK.

— **Oczekiwane:** est. par. „Vega”, dnia 8. 7., Atlantic; polski żagl. mot. „Pionier I” dnia 7/8. 7., P. A. M.; szwedzki par. „Anna Greta” dnia 8/9. 7., P. A. M.; niem. par. „Erna” dnia 7. 7., Bergenske; norw. par. „Svint” dnia 8. 7., Bergenske.

— **Na wejściu dnia 6 lipca:** niem. żagl. mot. „Irmgard” (84) z Szczecina z węglem, Kreft; polski par. „Katowice” (1107) z Łuley z rudą, P. A. M., niem. par. „Perseus” (362) z Duisburg z żelazem, Wolff; hol. żagl. mot. „Holland” (94) z Elbląga bez ładunku, Bergenske; polski par. „Poznań” (1121) z Głogowa z rudą, P. A. M.; duński par. „Hindholm” (876) z Gdyni bez ładunku, Reinhold, panam. par. „Evellyn Marion” (447) z Krolewca bez ładunku, Sodmann; niem. par. „Bernard Blumenfeld” (1653) z Brake z węglem, Stillert; polski par. „Lwów” (687) z Głogowa z rudą, Reinhold, i. Raczynski; szwedzki par. „Marieholm” (663) z Sztokholmu z drobnicą, Bergenske; duński par. „Ellen” (173) z Gdyni z drobnicą, Behnke & Sieg; niem. par. „Andromeda” (363) z Rotterdamu z drobnicą, Wolff; szw. par. „Granada” (1016) z Głogowa bez ładunku, Akotra.

— **Na wejściu dnia 7 lipca:** niem. par. „Taurus”, P. A. M.; niem. mot. „Vulkan” (514) z Krolewca bez ładunku, Atlantic; niem. par. „Lothar”, Reinhold i Kilaczynski; szwedzki żagl. mot. „Hilda” (66) z Sztokholmu z papierem, Kreft.

— **Na wyjściu dnia 6 lipca:** gdański par. „Oberpräsident Delbrück” (620) do Kolka bez ładunku, Reinhold; niem. par. „H. A. Nolze” (410) do Rotterdamu z drobnicą, Wolff; duński żagl. mot. „Elly” (70) do Odense z mąką, Bergenske; niem. par. „V. surgis” (717) do Tallinu z drobnicą, Nordd Lloyd; hol. mot. „Mr. Harm Smeenge” (131) do Gdyni bez ładunku, Behnke & Sieg.

GDYNIA.

— **Weszły do portu** (stan do godz. 6 rano dn. 7 bm.): 1. par. szw. A. K. Fernström (433) z Szczecina; 2. par. pol. Gieszyn (758) z Helsinek; 3. par. szw. Frigg (708) z Golebarga; 4. par. duń. Taznholm (828) z Manchester; 5. par. fr. Louis Mercier (1871) z Casablanca; 6. par. szw. Robert (1603) z Stockholm; 7. par. Olimpia; 8. par. niem. Mercur (364) z Bremy; 9. par. duń. Trio (250) z Kopenhagi; 10. par. ang. Akenside (1600) z Murmańska; 11. żagl. duń. Blirte (174) z Kopenhagi; 12. par. pol. Tczew (344) z Hamburga; 13. żagl. M. R. Horn Smeenge; 14. par. pol. Wisła (1844) z Ameryki Połudn.

— **Wyszły na morze:** 1. par. duń. Hindholm (876) do Gdyni; 2. par. fiń. Sölve (261) do Skuru; 3. par. it. Premuda (2732) do Genua; 4. par. duń. Maine (1314) do Gdańska; 5. par. niem. Mercur (364) do Gdańska; 6. par. pol. Lwów (687) do Gdańska; 7. par. szw. Marieholm (563); 8. mot. szw. Suecia (2244) do Stockholm; 9. par. szw. Libau (173) do Gdańska; 10. par. niem. Andromeda (363) do Gdańska; 11. par. norw. Vestmand (343) do Sleby; 12. par. lot. Regent (1826) do Rygi; 13. mot. est. Wirumaa (325) do Transjund; 14. par. szw. Frigg (708) do Varberg; 15. par. norw. Haardraade (390); 16. żagl. niem. Wilfrid (106) do Umea; 17. par. ang. Baltrover (3014) do Gdańska.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 6 lipca 1936 r. Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	5631	14301
Zboże	829	—
Cukier	—	91
Drewno	4165	830
Nafta i t. p.	253	—
Żelazo	53	295
Drobnica	1180	778
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	4180	1060
Złom	—	230
Nawozy szt.	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	—
Żelazo	—	—
Drobnica	215	2250

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W środę, pogodnie, ciepło, słabe wiaty, południowe, skłonność do burz, w czwartek, pogodnie, bardzo ciepło, możliwe burze.

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	woda średnia	Stan wody dn. 5. VII	6. VII
Kraków	-1.84	-2.48	-2.69
Zawichost	1.47	1.14	1.36
Warszawa	1.62	0.88	0.79
Płock	1.27	0.66	0.82

	woda średnia	Stan wody dn. 6. VII.	7. VII.
Łódź	1.37	0.82	0.56
Łódź	1.37	0.64	0.60
Chelmno	1.28	0.48	0.44
Grudziądz	1.44	0.64	0.62
Kurzebrak	1.85	0.81	0.76
Pieko	0.90	0.08	0.04
Tczew	0.82	0.00	0.04
Danziger Haupt.	3.60	3.38	3.42
Einlage	2.36	2.14	2.16
Chelwenhorst	2.51	2.88	2.44

UWAGA: Cyfry bez znaku —, oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem —, poniżej zera wodostawu.

Polska Źródło dobrej energii



Ojczyzna, to najcenniejsza rzecz jaką mamy. Powinniśmy o nią dbać i mądrze korzystać z jej zasobów. Wierzymy, że to ludzie są największym źródłem odnawialnej energii. Niesiemy ją od tych, którzy byli przed nami – tym, którzy przyjdą po nas. Razem tworzymy świat, w którym żyjemy.

www.energa.pl



Energa

Galeria Sztuki Gdańskiej

Letnie wystawy w Galerii Glaza Expo Design



Cykl pięciu letnich wystaw zapoczątkowała gdańska Galeria Glaza. Spośród wielu znakomitych polskich artystów prezentujących swoją sztukę w galerii, jej właściciele Barbara i Tomasz Glaza zdecydowali o rozpoczęciu cyklu wystawą trójmiejskiego artysty Kazimierza Kalkowskiego, wybitnego malarza, rysownika, ceramika specjalizującego się w rzeźbie ceramicznej, absolwenta gdańskiej PWSSP, wychowanka Kazimierza „Kacha” Ostrowskiego.



Kazimierz Kalkowski

stawa Kazimierza Kalkowskiego utwierdziła nas w niezmiennie wysokiej dyspozycji twórcy, o którym już napisano wiele dobrego. Jednak sztuka, którą uprawia zawsze skłania do nowych refleksji i zawsze można odkryć coś nowego. Wernisaż jego wystawy przebiegł jednak pod dyktando głośnej imprezy, która odbywała się na ulicy Długiej, tuż przy galeryjnym przedprożu, zakłócając myśli koneserów sztuki i eliminując jej prawdziwe przeżywanie. Jednak cztery podstawowe prace, znane już kompozycje i tak zrobiły olbrzymie wrażenie na dość licznie zgromadzonej publiczności.

I w tym miejscu pozwolę sobie zacytować jeden z moich pierwszych tekstów sprzed wielu lat, napisanych pod wpływem jego twórczości: „Kalkowski ma intuicję, talent i inteligencję, jest wielką indywidualistą. Maluje, rzeźbi, rysuje jest witrażystą, zajmował się także kompozycjami ściennymi, ma wiele talentów. Tworzy swój zaczarowany świat, który nie jest dla każdego, ale jest otwarty. Kto chce może tam wejść i poczuć dreszczyk emocji. Specjalizuje się w rzeźbie ceramicznej, ale coraz częściej powraca do malarstwa i rysunku. Jego świat zamknięty w groteskowych wizjach przypominających estetykę Boscha, Witkacego czy Schulza w rzeczywistości artystycznej jest światem, stworzonym na jawie, przez niego samego, za pośrednictwem różnego rodzaju fascynacji między innymi: mitologią, religią, literaturą, muzyką. Nie bez znaczenia na jego twórczość mają również wpływ zmiany cywilizacyjne, a także niewiarygodnie szybki postęp techniki zmieniający dookoła naszą rzeczywistość. Kalkowski uważa, że świat prawdziwej sztuki tworzą artyści stanowiący jedną rodzinę i to niezależnie od nurtów, stylów i czasów w których żyją. W swoich pracach rzeczywistość przedstawia w kategoriach absurdu, skupia się na ciemnej stronie natury ludzkiej, jednocześnie przedstawia kruchość ludzkiego życia. Wydaje się, że próbuje przestrzec przed

zagrożeniami egzystencjalnymi. Nie sposób pomylić go z innym artystą. Jest wielką indywidualnością, wizjonerem, tytanem pracy. Kiedy przychodził na świat, jego przyszły profesor, który do dziś jest jedynym niedoścignionym wzorem, Kazimierz Ostrowski „Kachu” był już po paryskim stażu u Fernanda L’egera. Trudno mówić jednak aby uczeń poszedł drogą swego mistrza, ale ten wielki malarz pokazał Kalkowskiemu drogę do prawdziwej sztuki. Dziś jego malarstwo i rzeźby ceramiczne oszałamiają wykonaniem, przytłaczają maestrią warsztatową, swoją oryginalnością i „wielko-

ścią”. Kazimierz Kalkowski swoje prace wystawiał wielokrotnie w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Norwegii, Francji, Finlandii, Belgii, Luksemburgu, Danii, Kuwejcie, Holandii oraz na niezliczonych wystawach w Polsce. ... Zapewne jeszcze nie jedna wystawa przed nim, jedno jednak jest pewne, jego sztuka nie musi się przebiegać, należy do klasyki w swoim rodzaju i jest niepowtarzalna, swoje miejsce w historii sztuki polskiej już ma. Kalkowski należy bowiem do artystów już uznanych”.

Stanisław Seyfried



Barbara i Tomasz Glaza

Galeria Glaza dzięki swojej niekonwencjonalnie prowadzonej działalności nie ma problemów z prezentacją najlepszych polskich artystów. Przypomnę, że galeria działa 26 lat, od roku 1991 pod tym samym adresem i z tą samą działalnością. Ta twórcza edukacja gdańszczan zawsze prezentuje najwyższe wartości artystyczne, a autorzy bezspornie należą do czołówek najwspanialszych artystów w naszym kraju. Działalność

przed laty rozpoczął Tomasz Glaza, absolwent gdańskiej PWSSP swoją autorską pracownią, później przyszedł czas na sztukę użytkową i wzornictwo przemysłowe. Dziś galeria, umiejscowiona w centralnym punkcie miasta tuż przy Zielonej Bramie stanowi wizytówkę prezentacji współczesnej twórczości, nawiązując do najwspanialszych tradycji bogatych kolekcji gdańskiej sztuki.

Cykl letnich wystaw, co

dwa tygodnie do końca września, prezentować będzie ciekawych autorów wśród których zobaczymy jeszcze: Ewę Bogucką-Pudlis, Monikę Graczyk, Tomasza Kosteckiego i Magdalenę Hanysz-Stefańską. Zapowiada się więc spora dawka dobrej sztuki.

Twórczość Kalkowskiego po bardzo udanej wystawie w poznańskim Arsenale zawiązała wreszcie na Wybrzeże, co w wypadku tego artysty nie zawsze jest takie proste. Wy-



Kazimierz Kalkowski, Kompozycja, rzeźba ceramiczna, 2015



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

Podbić "Jaskółcze Gniazdo"

Po dwutygodniowej przerwie do ligowej rywalizacji wracają żużlowcy Zdunek Wybrzeże. W niedzielę o godz. 14.45 podopieczni Mirosława Kowalika rozpoczną w Tarnowie mecz z Grupa Azoty Unią.

Mecz w Tarnowie rozpocznie lipcowy maraton gdańskiej drużyny. W ciągu trzech tygodni Zdunek Wybrzeże rozegra, oczywiście jeśli pozwoli aura, pięć spotkań ligowych.

Maraton podopieczni Mirosława Kowalika zaczynają od wizyty w "Jaskółczym Gnieździe". Chociaż w przypadku gdańszczan w kontekście ostatnich wizyt można powiedzieć, że będzie to wizyta w "Paszczy Lwa". Ostatnie trzy spotkania gdańskiej drużyny w Tarnowie to wyniki: 2005 - 26:64, 2012

- 27:63, 2014 - 27:63... Trzeba przyznać, że wygląda to bardzo źle. Można by powiedzieć, że gdańszczanie jadą niczym owieczki na rzeź. Na szczęście te wyniki to historia. Obie drużyny mają obecnie inne składy. Tym razem nie będzie takiej klęski. Mocnym punktem gdańskiej drużyny powinien być Kacper Gomółski, który trzy sezony jeździł w Tarnowie.

Mecz w Tarnowie będzie konfrontacją najlepszej drużyny na swoim torze z najlepszym zespołem na wyjeździe. "Jaskółki" u siebie są

bardzo mocne. Tarnowianie odjechali na swoim torze pięć spotkań, w czterech z nich drużyna przyjezdna nie zdobyła więcej niż 31 punktów. Bliscy zdobycia tarnowskiej twierdzy byli zawodnicy Orła Łódź, ale fatalnie pojechali końcówkę meczu i roztrwonili 9 punktów przewagi. Zdunek Wybrzeże to najlepsza drużyna NICE 1. Ligi w meczach wyjazdowych. Gdańszczanie z delacji przywieźli 8 punktów (3 wygrane, remis i bonus w Krakowie) i nie doznali na wyjeździe porażki.

Trener Mirosław Kowalik zestawiał skład gdańskiej drużyny tak jak na mecz w Tarnowie. W pierwszej parze pojedą Oskar Fajfer i Anders Thomsen, a drugą utworzą Kacper Gomółski i Renat Gafurow. Tradycyjnie z juniorami będzie jeździł Troy Batchelor.

Tarnowianie zgłosili skład, w którym jest jedna zmiana w porównaniu do spotkania w Gdańsku. Zamiast Mikela Michelsena zgłoszony został Peter Ljung. Szwed zestawiony został z Jakubem Jamrogiem. Drugą parę two-

rzą dwa Arturowie - Czaja i Mrocza. Z juniorami będzie jeździł Keneth Bjerre.

Faworytem meczu na pewno są gospodarze. Gdańszczanom może być trudno nawet obronić bonusu, bo u siebie wygrali tylko czterema punktami. Podopieczni trenera Kowalika pokazywali jednak w tym sezonie, że na wyjazdach czują się bardzo dobrze, a może nawet lepiej niż u siebie, i kto wie czy nie pokuszą się o zdobycie "Jaskółczego Gniazda". Po raz ostatni Wybrzeże wygrało w Tarnowie w 1998 roku.

Zdunek Wybrzeże Gdańsk

1. Oskar Fajfer
2. Anders Thomsen
3. Kacper Gomółski
4. Renat Gafurow
5. Troy Batchelor
6. Dominik Kossakowski

Grupa Azoty Unia Tarnów

9. Peter Ljung
10. Jakub Jamróg
11. Artur Czaja
12. Artur Mrocza
13. Kenneth Bjerre
15. Patryk Rolnicki

Drużyna prowadzona wówczas przez Lecha Kędziórę wygrała 59:30.

Tomasz Łunkiewicz

Tydzień do inauguracji!

Przerwa między rozgrywkami jest wyjątkowo krótka, ale nie da się ukryć, że zawsze brakuje tej najlepszej ligi na świecie. Za tydzień wraca Ekstraklasa a wraz z nią nieprzeciętne emocje i grad niespodzianek. Bo w tej lidze cuda są normą.

Lechia zainauguruje sezon identycznie jak rok temu – meczem w Płocku z Wisłą. Tym razem ma jednak nie być wpadki. Ale o tym za tydzień. Białozieloni w tym momencie są na finiszu przygotowań do nowego sezonu. Bajecznych transferów nie było. Zespół raczej się osłabił niż wzmocnił (Borysiuk i Sławczew wrócili do macierzystych klubów, ale wciąż jest nadzieja, że uda się przedłużyć wypożyczenia), ale trzeba przyznać, że skróty ze sparingów z Chojniczanką i Sandecją wyglądają całkiem przyzwoicie.

Może nie pod kątem stra-

conych bramek, bo te były znowu z winy podopiecznych Piotra Nowaka, ale pod kątem samej gry. Widać, że najprostsza zasada gry w piłkę, czyli kopnij-biegnij zdaje egzamin. Lechiści tworzą sobie sytuacje do zdobycia bramek, dobrze wychodzą spod pressingu. Wciąż szwankuje skuteczność, ale próbowany wariant gry trzema (!) napastnikami ma ten problem rozwiązać. Pytanie tylko na ile sami napastnicy będą potrafili skierować piłkę do siatki. Bo można grać nawet dziesięcioma, ale jeśli żaden nie jest w formie, nic z tego nie będzie.

Gdański klub jeszcze przed startem ma jeden sukces. Udało się wywalczyć odwołanie od ujemnych punktów, dzięki czemu zespół nie jest na minusie. Trzeba było jednak zapłacić dużo większą karę, bo aż 400 tysięcy złotych. Szkoda tylko, że jest tak mały ruch Lechii na rynku transferowym, bo z obecnym składem raczej trudno będzie rywalizować o tytuł. Potrzeba porządnego wzmocnienia. Na to jednak trzeba wyłożyć sporą sumę, a wydaje się, że władze z Gdańska nie mają w najbliższym czasie zamiaru powiększać budżetu klubu. A prawda jest taka, że

jeśli chcesz odnieść sukces, musisz w niego najpierw zainwestować. Nic samo się nie robi.

Przed nami bardzo ciekawy sezon. Preludium do niego będzie miało miejsce w sobotę o godz. 17 na gdańskiej Ołowiance, gdzie odbędzie się prezentacja Akademii oraz pierwszego zespołu biało-zielonych. Dla kibiców przewidzianych jest dużo konkursów oraz możliwość zakupu nowych koszulek meczowych. Zaskoczenia nie będzie, bo nieopatrznie kilku piłkarzy zdążyło już je pokazać w mediach społecznościowych. Dlatego fajnie by było,



gdyby do sprzedaży (w końcu!) trafiły wszystkie wzory – domowy, wyjazdowy oraz rezerwowy. Wydaje się, że dla kibiców było by to dużo ciekawsze rozwiązanie. Dla klubu też, bo wzrósłby przychód. Tak robią największe piłkarskie marki. Przydałby się też dużo większy i bardziej profesjonalny fan store na stadionie, bo obecna klatka zakrawa o kpinę.

Jesteśmy bardzo ciekawi jak Lechia będzie się pre-

zentować w nadchodzących rozgrywkach. Oczekiwania są, tradycyjnie już, bardzo wysokie. Trzeba jednak mierzyć siły na zamiary, bo w porównaniu z zeszłym sezonem, takiej jakości indywidualnych postaci może już nie być. Jedno jest jednak pewne – punktowanie w sezonie zasadniczym jest najważniejsze, bo to ono zadecyduje o losach w play-off.

goch

Terminarz MH Automatyka

Sezon 2017/2018 Polskiej Ligi rozpocznie się 10 września. MH Automatyka zainauguruje rozgrywki wyjazdowym meczem z Tatry Ski Podhale Nowy Targ. Po raz pierwszy przed własną publicznością gdańszczanie zaprezentują się 13 września. Ich rywalem będzie PGE Orlik Opole.

Sezon zasadniczy PHL został podzielony na cztery rundy. W dwóch pierwszych rywalizować będzie 11 drużyn. W 3. i 4. rundzie nie będzie grała drużyna SMS U20 PZHL Katowice. Sezon zasadniczy rozpocznie się 10 września i zakończy 11 lutego.

I runda

10.09 (niedziela) Tatry Ski Podhale Nowy Targ – MH Automatyka Gdańsk

13.09 (środa) MH Automatyka Gdańsk – PGE Orlik Opole

15.09 (piątek) JKH GKS Jastrzębie – MH Automatyka Gdańsk

17.09 (niedziela) MH Automatyka Gdańsk – Unia Oświęcim

22.09 (piątek) Tauron GKS Katowice – MH Automatyka Gdańsk

24.09 (niedziela) MH Auto-

matyka Gdańsk pauzuje
26.09 (wtorek) MH Automatyka Gdańsk – Naprzód Janów Katowice

06.10 (piątek) SMS U20 PZHL Katowice – MH Automatyka Gdańsk

13.10 (piątek) GKS Tychy – MH Automatyka Gdańsk

15.10 (niedziela) MH Automatyka Gdańsk – Tempish Polonia Bytom

17.10 (wtorek) MH Automatyka Gdańsk – Comarch Cracovia Kraków

II runda

20.10 (piątek) MH Automatyka Gdańsk – Tatry Ski Podhale Nowy Targ

22.10 (niedziela) PGE Orlik Opole – MH Automatyka Gdańsk

27.10 (piątek) MH Automatyka Gdańsk – JKH GKS Jastrzębie

29.10 (niedziela) Unia Oświęcim – MH Automatyka Gdańsk

31.10 (wtorek) MH Automatyka Gdańsk – Tauron GKS Katowice

3.11 (piątek) MH Automatyka Gdańsk – pauza

5.11 (niedziela) Naprzód Janów Katowice – MH Automatyka Gdańsk

17.11 (piątek) MH Automatyka Gdańsk – SMS U20 PZHL Katowice

19.11 (niedziela) Comarch Cracovia Kraków – MH Automatyka Gdańsk

24.11 (piątek) MH Automatyka Gdańsk – GKS Tychy

26.11 (niedziela) Tempish Polonia Bytom – MH Automatyka Gdańsk

III runda

1.12 (piątek) GKS Tychy – MH Automatyka Gdańsk

3.12 (niedziela) MH Automatyka Gdańsk – Tempish Polonia Bytom

5.12 (wtorek) Tatry Ski Podhale Nowy Targ – MH Automatyka Gdańsk

19.12 (wtorek) MH Automatyka Gdańsk – PGE Orlik Opole

22.12 (piątek) JKH GKS Jastrzębie – MH Automatyka Gdańsk

5.01.2017 (piątek) MH Automatyka Gdańsk – Unia Oświęcim

7.01 (niedziela) Tauron GKS Katowice – MH Automatyka Gdańsk

12.01 (piątek) Naprzód Janów Katowice – MH Automatyka Gdańsk

14.01 (niedziela) MH Automatyka Gdańsk – Comarch Cracovia Kraków

IV runda

19.01 (piątek) MH Automatyka Gdańsk – GKS Tychy

21.01 (niedziela) Tempish Polonia Bytom – MH Automatyka Gdańsk

26.01 (piątek) Tatry Ski Podhale Nowy Targ – MH Automatyka Gdańsk

28.01 (niedziela) PGE Orlik Opole – MH Automatyka Gdańsk

30.01 (wtorek) MH Automatyka Gdańsk – JKH GKS Jastrzębie

2.02 (piątek) Unia Oświęcim – MH Automatyka Gdańsk

4.02 (niedziela) MH Automatyka Gdańsk – Tauron GKS Katowice

9.02 (piątek) MH Automatyka Gdańsk – Naprzód Janów Katowice

11.02 (niedziela) Comarch Cracovia Kraków – MH Automatyka Gdańsk



Aktywne wakacje z GOKF i Energą

WAKACJE 2017 - „AKTYWNI I ZDROWO z Gdańskim Ośrodkiem Kultury Fizycznej”



Podczas wakacji Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej po raz kolejny zaprasza dzieci i młodzież do aktywnego spędzania czasu wolnego. W dziewięciu dzielnicach Gdańska przez dwa wakacyjne miesiące, w godzinach 9.00-13.00 będą prowadzone zajęcia sportowe z elementami lekkiej atletyki, siatkówki, sportowo-rekreacyjne, rekreacyjno-turystyczne, zajęcia na wodzie - smocze łodzie, zajęcia w terenie.

Zajęcia zaczęły się zaraz po zakończeniu roku szkolnego, czyli 26 czerwca 2017, a ze zorganizowanych przez Ośrodek atrakcji będzie można korzystać do 14 sierpnia 2017. Wszystkie przedstawione w

ofercie zajęcia mają formę nieodpłatną. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej www.gokf.gda.pl.

Dolne Miasto
ZSO nr 6 (przystań wioślarska), ul. Głęboka 11
smocze łodzie
terminy zajęć: 31.07-04.08; 8-11.08
godz. 10.00-13.00

Łostowice
Szkoła Podstawowa nr 86, ul. Wielkopolska 20
zajęcia rekreacyjno-sportowe
terminy zajęć: 10-14.07, 17-21.07
godz. 10.00-13.00

Strzyża
GOKF (stadion LA), al. Grunwaldzka 244
zajęcia rekreacyjno-sportowe z elementami lekkiej atletyki
terminy zajęć: 10-14.07; 17-21.07; 24-28.07; 31.07-04.08;
7-11.08
godz. 9.00-12.30

Orunia pod znakiem gier zespołowych

Pod znakiem gier zespołowych stały zajęcia wakacyjne organizowane przez Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej na Górnej Oruni.

Młodzież, która odwiedziła w tym czasie ZKPiG nr 6 mimo kiepskiej pogody nie miała prawa się nudzić. Mogła za to uczestniczyć w zorganizowanych dla nich grach i zabawach. Dla każdego niezależnie od wieku i płci znalazło się coś interesującego. Była piłka ręczna, piłka siatkowa, koszykówka, unihokey, piłka nożna, ale również dwa ognie i zabawy sprawnościowe, a całość w radosnej wakacyjnej atmosferze. Czego więcej trzeba?

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek



We Wrzeszczu tanecznie i sportowo

W dniach 24-28 czerwca grupa 14 osób (13 dziewcząt i 1 chłopiec), uczniowie gdańskich gimnazjów i szkół średnich, brała udział w zajęciach sportowo-rekreacyjnych organizowanych przez Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej.



Podczas warsztatów tanecznych uczniowie poznawali nowe techniki taneczne, między innymi salsę. Największym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z gimnastyki sportowej i akrobatycznej – tamblingu - podczas których młodzież miała możliwość poznania techniki wykonania stuntów, małych pięcioosobowych piramid, i dużych piramid wieloosobowych. Zajęcia odbywały się na obiektach sportowych Gimnazjum nr 25.

źródło GOKF
fot. A.P./GOKF

